

# PORANNA

— ILLUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7635

Lwów piątek 18 grudnia 1925

Rok XVI.

## „Ostatnie słowo” Steigera i mowa obrońcy dr. Loewensteina. Szczegóły małżeńskiej tragedii przy placu Gołuchowskich.

Wina, wódki, koniaki, likiery najtaniej poleca F-ma „Zakopane” Moor & S-ka hawicz Lwów, Akademicka 24 — Sapiehy 25.



### „AUTOGYRO” NOWY SYSTEM SAMO- LOTU.

W Londynie odbył się próbný lot samolotu nowego typu. Zewnętrznie odróżnia się ten nowy statek powietrzny od zwykłych systemów tem, że nad aparatem umieszczone są cztery olbrzymie skrzydła, poruszane nie za pomocą motoru, tylko przez samowznoszenie się samolotu w powietrze. Skrzydła te poruszają się w górę i dół na wzór skrzydeł ptasich. Przewagą tego aparatu polega na większym bezpieczeństwie, oraz na możliwości lądowania w pionowym kierunku na małej przestrzeni. Konstrukctorem samolotu-ptaka jest inżynier hiszpański Juan de La Cierva.

### 160 MILJONÓW DOLARÓW DLA POLSKI (Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. grudnia. (Z) W pewnych kołach finansowych utrzymuje się pogłoska, jakoby toczyły się pertraktacje o pożyczkę dla Polski 160 milionów dolarów z tytułu wydzierżawienia monopolu państwowych.

### „WYZWOLENIE” A „ZWIĄZEK CHŁOPIŃSKI”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 16. grudnia. (Z) Przez dzień dzisiejszy trwały w „Wyzwoleniu” obrady klubu, na których rozważana była propozycja posła Bryła o połączenie ze Związkiem Chłopskim w jedną całość. Obrady trwały do późnej nocy.

## Ustawa o walce z drożyzną.

Ma obowiązywać do 31 sierpnia 1926.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. grudnia. (Z) Sejmowa komisja do walki z drożyzną przyjęła rządowy projekt ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku. W art. 1 (upoważnienie Rady ministrów do regulowania cen zboża oraz artykułów żywności, odzieży i obuwia) dodano, że decyzja w tej mierze musi być poprzedzoną zasięgnięciem opinii organów

fachowych. W art. 4 do orzekania o karze, dodano, że o ile chodzi o przekroczenie cen odzieży i obuwia, władze będą orzekać dopiero po wysłuchaniu opinii komisji obywatelskich, złożonych w połowie z przedstawicieli konsumentów, a w połowie z przedstawicieli handlu i przemysłu. Wreszcie ustalono, że **ustawa ma obowiązywać do 31. sierpnia 1926.**

## 4. marca Niemcy zostaną przyjęte do Ligi Nar.

Londyn, 16. grudnia. (Tel. G. P.) „Manchester Guardian” dowiadyuje się, że sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów rozpatrywana będzie na nadzwyczajnym Zgromadzeniu Ligi Narodów, prawdopodobnie 4. marca. Niem-

cy, po przyjęciu ich do Ligi Narodów wzięliby czynny udział w najbliższym posiedzeniu Rady Ligi 8 marca 1926. Następne posiedzenie zwołane będzie nie do Madrytu, ale do Genewy

## Japonja wciąż wysyła wojska do Mandżurji.

Waszyngton, 16. grudnia. (Tel. G. P.) Jak donoszą z Tokio, gabinet japoński postanowił wysłać do Mandżurji jeszcze trzy tysiące żołnierzy. Książ-

ę regent zgodził się na wysyłkę wojsk podczas gdy ministerstwo spraw zagranicznych miało się temu sprzeciwić.

## Powolne burzenie Warszawy.

Szef sztabu i oficerowie muszą przerwać urzędowanie, szyby lecą masowo, a Sobór — dalej stoi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. grudnia. (Z) Bzisiaj na pl. Saskim przy rozbiórce soboru użyto dużych ilości materiałów wybuchowych i oko-

ło 5 kg. trotylu. Około godz. 12 w południe wielkie oddziały policji zamknęły dostęp do p. Saskiego. Punktualnie o godz. 12 nastąpił

wybuch. Wypadków nieszczęśliwych nie było. Natomiast w Hotelu Europejskim wyleciało bardzo wiele szyb, oraz w okolicznych sklepach. Biura sztabu generalnego, w najbliższym sąsiedztwie Soboru zostały opróżnione. Również zastępca szefa sztabu generalnego Kessler musiał opuścić swój gabinet i przemieścić się w bezpieczniejsze miejsce.

Ten oryginalny sposób burzenia soboru przy pomocy podkładania min w najruchliwszym punkcie miasta znajdzie wyraz na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej, która zaprotestuje przeciwko niebezpiecznym eksperymentom.

### Z KOMISJI SEJMOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. grudnia. (Z) Sejmowa komisja administracyjna. P. Kozłowski skierował interpelację co do zrealizowania systemu oszczędnościowego w samorządach. Reprezentant rządu zwrócił uwagę, iż projekt noweli projektuje uszczuplenie budżetów komunalnych o 30 milionów złotych, a nadto zapowiedział wniesienie nowej ustawy, regulującej na stałe całokształt komunalnych spraw finansowych.

Komisja wojskowa: Następnie rozwinęła się dyskusja nad oświadczeniem ministra spraw wojskowych. Min. Żeligowski zapewniał, że fabryki wojskowe nie będą zamykane, a zaległości będą wypłacane, gdyż otrzymał na to środki. Kilku posłów wypowiedziało się przeciw przemówieniu posła Dąbrowskiego dowodząc, że wystąpienia Marsz. Piłsudskiego, gen. Skierskiego i Dreszera nie kryją w sobie nic karygodnego.

**WIELESIANA.** Spółka węglowa z ogr. odp. Lwów, Sykstuska 52. poleca hurtownie i detalicznie **WĘGIEL** górnośląski z kopalni koncernu **ROBUR** w Katowcach. Własny plac węglowy na dworcu czerniowieckim. Tel. 6-98 — 17-54 18-31 — 20-50.



# Zdziechowski a Grabski.

## Trafna ocena przeszłości i niepopadanie w dawne błędy.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. grudnia.

Kiedy świeżo mianowany minister, piastujący jakąś szczególną ważną tekę, ma wygłosić swoje pierwsze expose w izbie poselskiej, wówczas opinia publiczna oczekuje z osobliwym zainteresowaniem, jak mowca ustosunkuje się do swego poprzednika na fotelu ministerjalnym. Ciekawość ta bywa zaspokajana w rozmaity sposób i w rozmaitym stopniu: niekiedy polityka dymisjonowanego ministra zostaje nawet dyplomatycznie zignorowana, zwykle jednak spotyka ją bądź kurtuazyjna pochwała, o której wszyscy wiedzą, że jest nieszczerą, bądź też nielitościwa nagana, jeśli zły stan rzeczy skłania mówcę do wygodnego zrzucenia całej odpowiedzialności na poprzednika.

### Krytyka ostra, lecz nie krzywdząca.

Rzucając z trybuny sejmowej twarde słowa prawdy o sytuacji, podkreślił p. Minister Skarbu bez niewczesnej kurtuazji wszystkie znane błędy p. Grabskiego. A więc brak równowagi między zaspokajaniem potrzeb skarbu, a nie zaspokajaniem potrzeb życia gospodarczego; stosowanie zasady otwartych drzwi dla wszelkiego przywozu do dnia 1. lipca r. b., rujnowanie zasobów skarbu dla łatania deficytu budżetowego, a zasobów Banku Polskiego dla sztuki kowania niedoboru bilansu handlowego itd. itd.

Krytyka była więc ostra. Ale w bezwzględności swej nie była zaślepiona i krzywdząca. Nie pominął bowiem min. Zdziechowski

Ze względu na polemikę, jaką wytworzyła się dokoła działalności Władysława Grabskiego, i na bardzo niepomysłne położenie finansowo-gospodarcze w chwili jego ustąpienia, łatwo zrozumiałe jest naprężenie, z jakim Sejm i społeczeństwo oczekiwało oceny działalności tego ministra w expose jego następcy, uchodzącego przytem w każdym razie za przeciwnika polityki skarbowo-ekonomicznej p. Grabskiego. Oczekiwanie to okazało się w tym wypadku zupełnie uzasadnione. W doskonałym swym expose min. Zdziechowski, charakteryzując owoce działalności swego poprzednika, odbiegł daleko od szablonu, a zajął stanowisko ściśle obiektywne i sprawiedliwe.

tych faktów, które bądź to usprawiedliwiają do pewnego stopnia ujemne rezultaty gospodarki p. Grabskiego, bądź to stanowią jego niespożyty zasługę. Nietylko bowiem wspominał o tem, że nieurodzaj roku 1924 i konflikt celny z Niemcami (a więc okoliczności od Ministerstwa Skarbu niezależne) wpłynęły silnie na kształtowanie się bilansu handlowego, ale przede wszystkim na samym wstępie podkreślił wielkopomną doniosłość obdarzenia kraju przez rząd poprzedni zdrowym pieniądzem, tą podstawą, na której można dopiero budować finanse Rzeczypospolitej, a bez której niema drogi do rozwoju dobrobytu narodu.

### Zasługi i błędy twórcy naszej waluty.

To oddanie sprawiedliwości pracy Władysława Grabskiego winna opinia publiczna przyjąć z pełnym uznaniem. Albowiem w chwili ciężkiej próby skłonni jesteśmy zbyt pochopnie zwać wszystko złe na karb polityki poprzedniego Ministra Skarbu i potępiać w czambuł wszystko, co uczynił. Zapominamy zbyt łatwo, co działo się równo dwa lata temu w momencie ustąpienia gabinetu Witos'a i z jak niespożytą energią p. Grabski zastąpił parodję pieniądza, markę, zdrową monetą narodową. Złoty spadł? Zapewne. Ale czemu jest ten spadek w porównaniu z zawrotną dewaluacją marki polskiej, a choćby z obecnymi losami franka francuskiego?

P. Grabski popełnił błędy fatalne. Ale niechże nie przysłaniają nam one

### Czego się spodziewamy od nowego włodarza skarbu?

Nadzieje, jakie przywiązuje społeczeństwo do osoby nowego Ministra Skarbu, opierają się na tem uzasadnio-

nem przekonaniu, że oceniając doniosłość spraw ekonomicznych na równi z ważnością problemu finansowego,

przystąpi on energicznie do leczenia ran życia gospodarczego. W ten sposób nie pójdzie na marne bolesne doświadczenie p. Grabskiego, któremu zaniedbanie interesów przemysłu, handlu i rolnictwa na korzyść potrzeb skarbowych zemściło się właśnie — na skarbie. Nie zapominajmy przytem, że Min. Zdziechowski jest członkiem stronn-

ctwa, złączonego z interesami przemysłu silnymi węzłami, stronnictwa, w którym znane są wpływy tak wybitnego przedstawiciela wielkiego przemysłu, jak poseł Wierzbicki. Można się więc spodziewać, że obecny Minister użyje całej energii do uzdrowienia przemysłu i wogóle życia ekonomicznego, nie burząc jednak dzieła walutowo-finansowego, dokonanego przez Wład. Grabskiego.

Najlepszym horoskopem na przyszłość dla wszelkiej akcji jest trafna ocena przeszłości i nie popadanie w jednostronność na mocy prawa reakcji.

Varsoviensis.

Wkrótce największa sensacja sezonu  
w kinie „L E W”

„SROGI KOMENDANT MARTEUS”

Oprócz p. Lindego odpowie  
komitet dyrekcyjny P.K.O.

Posel G. uszka wmieszany w aferę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. grudnia. (Z.)

Sprawa kaucji wymaganej przez sędziego śledczego od min. Lindego nie została jeszcze załatwiona. Dzisiaj rozeszła się pogłoska, że aresztowanie min. Lindego nastąpiło na skutek wykrycia drugiej gwarancji, którą PKO. miała wydać na sumę 20 tysięcy dolarów w sposób szkodliwy dla tej instytucji. W związku z tem odbyła się — jak już donosiliśmy — rewizja w mieszkaniu min. Lindego. Znalezione podobno podarte w kawałki odpisy tej gwarancji.

W dalszym ciągu istnieją liczne komentarze i dociekania, czy

i w jakim stopniu odpowiedzialny jest również za stan rzeczy wytworzony w PKO. t. zw. komitet dyrekcyjny, w skład którego wchodził również przedstawiciel Sejmiku z posłem Gruszką na czele. Nie można bowiem sobie wyobrazić, aby tylko jeden p. Linde był ostatecznie odpowiedzialny, a organ kontrolujący nic zupełnie nie wiedział o stanie rzeczy w PKO. Posel Gruszka i inne osobistości ze świata politycznego mają być w najbliższych dniach przesłuchane na tę okoliczność.

## Represje kredytowe wobec firm stosujących bezprawną zwyżkę cen.

Kredyt zostanie im zamknięty równocześnie we wszystkich bankach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. grudnia. (Z.)

W Min. Skarbu odbyło się kilka konferencji z przedstawicielami Banku Polskiego, banków państwowych i prywatnych przy udziale komisarzy rządowych tych banków w sprawie metod walki z drożyzną drogą odpowiedniego oddziaływania przez instytucje kredytowe.

W wyniku konferencji ustalono, że do firm praktykujących nie uzasadnione podwyższenia cen za stosowane zostaną represje kredytowe, polegające na odnawianiu dalszych kredytów w pewnych wypadkach zaś na całkow-

tem nawet wymawianiu tych kredytów.

W wykonaniu tych postanowień Min. skarbu opracowało wczoraj wykaz firm korzystających z kredytów w Banku Polskim w bankach państwowych i instytucjach kredytowych. Rząd będzie mógł tedy zastosować represje kredytowe wobec firm stosujących bezpodstawną zwyżkę cen jednocześnie we wszystkich instytucjach kredytowych. Zaznaczyć należy, że Związek Banków wyraził gotowość całkowitej współpracy z rządem.

## Jak będą wyglądały pensje urzędnicze od 1. stycznia 1926.

Warszawa, 16. grudnia. (Tel. G. P.) Według obliczeń sporządzonych na mocy nowej ustawy o uposażeniu urzędników państwowych pensja urzędnicza z dniem 1. stycznia 1926 r., która w normalnych warunkach z uwzględ-

niem rosnącej drożyzny powinna być obliczona według mnożnika równego 48 punktom, wynosić będzie w kategorii od 16—12 — 42 punkty, w kategorii od 11—10 — 41 punktów, w kategorii od 8—1 — 40 punktów.

Proszę oglądać wystawę.

Ceny niższe niż wszędzie.

WIELKA SPRZEDAŻ ŚWIĄTECZNA

artykułów modnych i obuwia

OGA PAŃ I PAŃÓW  
w znanym Magazynie

AMERICAN HOUSE Lwów, Kopernika 5.



# Jak możemy przeprowadzić sanację gospodarczą i walutową?

Przebieg dyskusji w lwowskiej Izbie handlowej i przemysłowej.

Lwów, 17. grudnia.

(jp.) Wtorkowe posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej, z którego zamieściliśmy we wczorajszym numerze krótkie sprawozdanie, zajmowało się kwestiami tak niesłychanie żywotnymi, iż zasługuje na to, aby echo prowadzonej tam dyskusji dotarło jak najszerszej w społeczeństwo i jak najwyżej do sfer rządzących, do których też ma prezydium Izby handl. i przem.

wysłać memoriał,

opracowany na podstawie wyłonionych w czasie obrad wniosków.

Przedmiotem dyskusji była obecna katastrofa gospodarcza, której głównym objawem jest załamanie się kursu złotego. Należy podkreślić z uznaniem wysoki poziom obrad, oraz szczerze obywatelski ton dyskusji, nacechowany rzetelną troską o dobro Państwa.

Dyskusję rozpoczął dyr. Chajes, poddając krytyce dotychczasowe

wystąpienie nowego rządu

i domagając się konsekwentnego przeprowadzenia w praktyce wygłoszonej przez min. skarbu w swoim exposé zasady, iż bez stabilizacji waluty walka z drożyzną nie może być przeprowadzona. Mowca uważa, że wprowadzenie t. zw. złotego gospodarczego byłoby zaprzeczeniem tej zasady i powiększyłoby panujący już obecnie chaos. Po przemówieniu mowca przedłożył następujące rezolucje:

1) Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie witając z zadowoleniem zamierzoną redukcję wydatków budżetowych i zapowiadany nowy system gospodarki oszczędnościowej — uważa jednak za swój obowiązek dać wyraz zapatrywaniu, że

bez stabilizacji złotego zamierzenia te, nawet najdalej idące, gotowe niedopisać i stosunków gospodarczych nieuzdrowią.

2) Izba jest zdania, że niezależnie od wielkiej pożyczki zagranicznej, konieczną jest rzeczą jak najrychlejsze podwyższenie kapitału Banku Polskiego

przez pozyskanie na ten cel kapitału zagranicznego, zdaniem fachowców, łatwiejszego do uzyskania.

Na podstawie tych rezolucji rozwinęła się dalsza dyskusja.

R. Maksymowicz i r. Sudhoff określili w dosadnych rysach

katastrofalną sytuację kupiectwa, wytworzoną przez spadek złotego, przy czym podkreślili, iż rząd od szeregu lat prowadził politykę wprost rujnującą stan kupiecki.

Kupiec nie tylko nie korzystał z tanich kredytów państwowych, ale był i jest tak obciążony podatkami, daninami, patentami itp., tak, że zwłaszcza w dwu ostatnich latach nawet najsolidniejsze firmy nie mogą pracować bez deficytu.

Obecna zniżka złotego jest już ostatecznym ciosem

dla kupiectwa mającego nawet wobec fabrykantów i hurtowników krajowych, jak i wobec banków zobowiązania w dolarach.

Mowcy wykazywali, na jakie straty są wskutek tego obecnie narażeni kupcy, którzy sprzedawali i sprzedają w złotych. Nad to zaś obok strat materialnej kupiec, jako ten, który się bezpośrednio styka z konsumentem, jest tym, na którego spada całe odium drożyzny.

R. Sudhoff jako przykład przedstawił sytuację w dziale mącznym. Tak zboże, jak i mąkę kalkuluje się w dolarach, zaś taryfa maksymalna nie pozwala pobierać

za mąkę, czy też pieczywo ponad ustanowioną normę, wskutek czego kupiec oraz piekarz za mąkę płać więcej, aniżeli mają prawo żądać od konsumenta.

Mowcy wskazując na to, że w zdrowo pojętym obrocie handlowym i przemysłowym przedsiębiorca nie może pracować jako instytucja humanitarna i ma prawo do uczciwego zysku, zwrócili się do Prezydium Izby z prośbą, aby w odpowiedni sposób za pośrednictwem prasy uświadomiono szeroki ogół o właściwym stanie rzeczy, oraz aby interweniowało u rządu, by zarówno dla kupców, jak dla fabrykantów, producentów itd. istniała

jednakowa kalkulacja

albo w dolarach, albo w złotych.

R. Frenkel i r. Thom przedstawili sytuację w przemyśle młynarskim, zwracając się szczególnie ostro przeciw masowemu eksportowi zboża.

Jeśli rząd tego odplywy nie załamuje, to za 3 miesiące Polska stanie

przed widmem głodu

i będzie zmuszona sprowadzać za cenę kilkakrotnie wyższą zboże i mąkę, sprzedane za bezcen.

R. Kolischer wskazywał na konieczność zapobieżenia

klęsce bezrobocia,

co jest związane z zabezpieczeniem państwa przed wstrząszeniami. W tym celu rząd winien zezwolić na obrócenie wszyst-

kich funduszy, jakimi przemysł jeszcze rozporządza na prowadzenie i utrzymanie ruchu.

Dr. Lilien i dyr. Sulimirecki reasumując uwagi wszystkich mowców wypowiedziane odnośnie do konieczności otrzymania pożyczki zagranicznej, wypowiedzieli przekonanie, że w obecnej sytuacji jest to dla nas kwestją tak pierwszorzędnej wagi, że musimy ją uzyskać, choćby ze zgodą na kontrolę zagranicy nad naszymi finansami.

R. Schultzmann podkreślił, że pierwszym zadaniem rządu winno być stwierdzenie czy możliwe jest

załamowanie zwyczajów cen

artykułów pierwszej potrzeby, co mogłoby jedynie wpłynąć na wstrzymanie dewaluacji pieniądza.

Nakoniec szef biura Izby min. Stęsiwicz skreślił ogólną sytuację, wyrażając przekonanie, że położenie jest ciężkie, ale możemy zeń wyjść obronną ręką, jeśli zarówno rząd, jak i społeczeństwo wypełnią co do nich należy.

W podobnym duchu przemówił również prezyd. Kolischer, podkreślając przytem na podstawie miarodajnych źródeł, że zagranica, a w pierwszej linii Ameryka jest zainteresowana w uregulowaniu życia gospodarczego Polski, ażeby jednak uzyskać tę pomoc musimy zrównoważyć nasz budżet.

## Doumer franc. ministrem skarbu.

Paryż, 16. grudnia. (Tel. G. P.) Jak podaje „Petit Parisien”, senator Doumer zgodził się w zasadzie przyjąć

tekę finansów, ostateczną jednak odpowiedź da po dzisiejszym posiedzeniu Rady gabinetowej.

## Udaremniony zamach na Stresemanna.

(Radio „Gaz. Por.”)

Berlin, 16. grudnia. Policja berlińska zdołała odkryć i udaremnąć sprzysiężenie na życie dra Stresemanna. Dokonano licznych aresztowań. Szczegóły planowanego zamachu trzymane są w tajemnicy.

Berlin, 16. grudnia. (Tel. G.

P.) Aresztowano studenta Kaldorfa i członka partii niemieckonarodowej Lorentza. Kaldorf omówił z Lorentzem wszystkie szczegóły zamachu, jak przebranie się, ucieczka samolotem i t. d. Zamach został wykryty przez nieostrożność Kaldorfa.

## Sprawę Mossulu wygrała Anglia.

Genewa, 16. grudnia. (Tel. G. P.) Dziś zapadła ostateczna decyzja Rady Ligi Narodów w sprawie Mossulu. Rada przyjęła całkowicie tezę angielską, tj. przyjmując

tak zwaną linię brukselską. Anglia zatrzymuje mandat nad Irakiem na przeciąg 25 lat.

## Francuzi bombardowali znów Damaszek.

Jerozolima, 16. grudnia. (Tel. G. P.) Według doniesień jednej z agencji teleg. Francuzi bombardowali wczoraj Damaszek, gdzie wtargnęli Druzowie. Szkody wy-

rażone przez artylerię francuską i samoloty (które obrzuciły miasto bombami) są bardzo znaczne.

ZGON B. MINISTRA, SEN. PRAUSA. P. Kłuszyńska senatorką.

Warszawa, 16. grudnia. (Tel. G. P.) Wczoraj wieczorem nadeszła do Warszawy wiadomość z Arco o skonie senatora Prausa, przebywającego tam na kuracji. Wybitny ten działacz socjalistyczny był ministrem oświaty w gabinecie Moraczewskiego. Według doniesień pism w miejsce Prausa wchodzi do Senatu pani Dora Kłuszyńska.

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE ZA ŚP. NARUTOWICZĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. grudnia. (Z) Dzisiaj w trzecią rocznicę tragicznej śmierci Narutowicza odbyło się nabożeństwo w katedrze św. Jana, które celebrował ks. kardynał Kakowski. Obecni byli Prezydent Rzplitej, rząd i wiele osobistości politycznych i parlamentarnych z Marsz. Ratajczy.

D. R. Sostaw Biłas

Lwów, Potockiego 4 II. p

## Nowy i esmaczny „kawał” w sprawie Steigera.

Lwów 17. grudnia.

(X) W sobotę zatelefonował ktoś anonimowo do żydowskiego szpitala, rzekomo z zarządu więzienia przy ul. Batorego, z żądaniem przysłania wozu i trumny dla jakiegoś zmarłego nagle Steigera. P. Badian ze szpitala, który rozmawiał telefonicznie, od razu zorientował się, że jest to widocznie jakaś prowokacja i oświadczył, że nie uczyni tego zanim z komisariatu miejskiego nie otrzyma stwierdzenia zgonu.

Radca szpitala p. Posner telefonował do prezydium sądu i innych czynników sprawdzając tę wiadomość, która okazała się jakimś niesmacznym żartem.

## Konflikt o „procent” dla kelnerów.

Lwów 17. grudnia.

(X) Między właścicielami przedsiębiorstw restauracyjnych i kawiarniarnych a kelnerami wywiązał się konflikt na temat procentów za usługę. Oto dotychczasowych 10—15 proc. wliczano do ceny potraw. Właściciele przedsiębiorstw musieli więc opłacać podatek obrotowy od pełnej sumy inkasowanej, przyczem do „obrotu” zaliczano i owe procenty, które właściciele inkasowali dla kelnerów. Ponadto przy obecnej drożyznie restauratorzy i kawiarnarze radziby naocześnie wykazać konsumentowi prawdziwą cenę czystą, którą oni pobierają, a nie obciążoną procentami do cudzej kieszeni wpływającymi.

Również i na sam personal wpływała dotychczasowa praktyka niekorzystnie. Mianowicie pewne, mniej obowiązkowe jednostki uważały, że należy im się ten „podatek” bez względu na ich starania i zasługi, wskutek czego gościa nieraz lekceważono i obsługiwano „jak za darmo”. Natomiast przy uwidocznieniu opłacanego procentu wyraźnie „za usługę” pobierający procent kelner będzie poczuwał się do obowiązku istotnie należytego obsłużenia gościa.

## SZEF SZTABU GEN. JESZCZE NIE MIANOWANY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. grudnia. (Z) Korespondent Wasz dowiadyuje się, że rokowania w sprawie nominacji szefa sztabu gen. trwają w dalszym ciągu. Gen. Sosnkowski opiera się przeciw nominacji i pragnie pozostać w Poznaniu.

## KOMISJE SENATU.

Warszawa, 16. grudnia. (Z) Senacka komisja skarbowo-budż. przyjęła rezolucję wzywającą rząd, aby w granicach, nawet zmniejszonego budżetu, nie zmniejszano wydatków na popieranie twórczości naukowej. Dokonano rozdziału referatów budż. Najwyższą Izbę Kontroli objął sen. Szarski, min. przemysłu sen. Bobrowski.

## O CZAS SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Warszawa, 16. grudnia. (Z) Korespondent Wasz dowiadyuje się z miarodajnego źródła, że w kołach wojskowych na razie nie jest ostatecznie rozstrzygnięta sprawa ustalenia terminu służby wojskowej. Na tem tle ścierają się rozmaite zapatrywania.



## Z Teatru Małego.

(„Wilki w nocy“), dramat w 3 aktach  
Tadeusza Rittnera.

Lwów, 17. grudnia.

Dostojne nazwisko Rittnera, jednego z najciekawszych pisarzy scenicznych Polski, który genialną intuicją podłuchiwał przez drzwi zamknięte co się dzieje w tym małym domku, jakim jest dusza każdego człowieka, nie znalazło dość siły atrakcyjnej wśród kulturalnego Lwowa, ażeby zwać go na premierę nieznanej dotąd sztuki „Wilki w nocy“.

O tempora o mores! A więc miałem rację twierdząc, że w dzisiejszych katastrofalnych czasach trzeci teatr we Lwowie jest utopią i że szkoda żelaznej energii i uporu dyr. Czarnowskiego, z jakim zabrał się do zmontowania Teatru Małego. „Wilki w nocy“ należą do tych sztuk, w których grube linie rysunku charakterów przetykane są subtelnością, złotymi niemi czwartego wymiaru, na który składają się przecucia, niedopowiedzenia, mistyczne głosy wilków wyjących w ciemności, skrzyżowania wewnętrznych światów na terenie rzeczywistości, jednym słowem cała ta nieuchwytna kanwa poezji duszy, wielkim tylko twórcom dostępna. Dlatego Rittner jest szalenie trudny do grania i wymaga wprost czelatorskiej pracy reżyserskiej i aktorskiej. Zebrany doraźnie i nie zgrany jeszcze ze sobą zespół dyr. Czarnowskiego nie mógł poddać zadaniu, które przerastało jego siły. Były więc luki, łaty i dziury, zatykane w ostatniej chwili brawurą starych wilków aktorskich, czujących „wysypkę“. Złote nici Rittnerowskie, o których wspominałem, wsiąknęły w szarą masę grubej roboty, a porwane ich strzępki rzadko tylko zaślśniły przed oczyma widza. Śliczną prądniczką okazała się tym razem p. Łozińska i jej mieliśmy do zadowolenia najwięcej tych chwil złotych. Solidną po aktorów postać sceniczną dał Jednowski — dobrze postawione sylwetki nie mógł dociągnąć do końca dobry aktor Czarnowski, bo walczył wciąż z nieopanowaniem tekstu. P. Czarnowską usprawiedliwia widoczna niedyspozycja chrypki i kataru, Orski wziął się do orania za wielkiej skiby, poprawną była Siemawska.

Henryk Zbierschowski.

## Wybory w wojew. Izbie rzemieślniczej we Lwowie.

Lwów, 17. grudnia.

(—) Wczoraj o godz. 11 przedpoł. odbyły się wybory wojew. Izby rzemieślniczej we Lwowie przy współudziale 58 delegatów Związków i Stow. powiatowych, pod kierownictwem Instruktora wojewódzkiego radcy Rudolfa Cintla.

Po uchwaleniu statutu dla Izby i budżetu na r. 1926, wybrano Wydział, składający się z 26 członków i 10 zastępców, z pośród których na prezesa Izby na okres 3-letni został wybrany jednogłośnie p. **Gustaw Pammer**, zaś wiceprezesami p. **Władysław Soltyś** i **Rudolf Neuweit**. Skarbnikiem wybrano p. **Marianą Pendl**, sekretarzem **Michała Drzewickiego** z tem, że na wniosek radcy Soltyśa dotychczasowy długoletni prezes Izby rękodzielniczej p. **Józef Schirmer** został mianowany **prezesem honorowym**.

## Rejestracja rocznika 1906

Lwów, 17. grudnia.

Magistrat ogłasza: Magistrat wzywa wszystkich mężczyzn urodzonych w roku 1906, mających stałe miejsce zamieszkania na obszarze Gminy miasta Lwowa, by w czasie od 2. do 31. stycznia 1926 r. włącznie w godzinach urzędowych zgłaszali się we właściwych Komisariatach dzielnicowych w celu zarejestrowania się.

Przynieść należy metrykę urodzenia lub wyciąg, ostatnie świadectwo szkolne (ewent. indeks) i kartę policyjno-meldunkową.

Zgłaszający się po 31. stycznia 1926, będą karani grzywną lub aresztem.

Zgłaszający się otrzymają zaświadczenie, które należy przechować aż do chwili rejestracji poborowych rocznika 1906. Każda zmiana miejsca zamieszkania poza obręb dzielnicy miasta Lwowa ma być zgłoszona tak we właściwym Komisariacie dzielnicowym celem skreślenia ewidencji, jakoteż w nowym miejscu pobytu (w nowym Komisariacie) celem ponownego zarejestrowania.

**WINA RIEDLA**

**PO CENACH FABRYCZNYCH**  
**wielka sprzedaż przedświąteczna**  
Olbrymi wybór: Sweterów, Jumperów, Paltoćików, Reform.  
Proszę oglądać wystawy  
**MAGAZYN SCHAYERÓW**  
ul. Akademicka 1. 5.

## Tragiczny romans z robotnicą fabryczną.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. grudnia. (Z.) Donosiliśmy o samobójstwie 26-letniego Jerzego Poznańskiego, syna właściciela wielkich przedsiębiorstw w Łodzi. Pałac Poznańskich był ostatnio terenem przykrych zajęć, gdyż pewna pracownica fabryczna, z którą młody Poznański utrzymywał bliższą

znajomość, żądała poniesienia konsekwencji tego stosunku. Rodzice Poznańskiego nie chcieli jej przyjąć z pomocą, a synowi wyznaczyli skromną pensję. Te nieporozumienia rodzinne i tragiczny romans skłoniły Poznańskiego do samobójstwa.

## Podejrzane zniknięcie 2 młodych dziewcząt we Lwowie.

Lwów, 17. grudnia.

(x) Egzekutor Kasy chorych Jan Marszał (ul. Podzamcze 11.) uczynił do policji bardzo sensacyjne doniesienie:

Onegda przywiózł ze Szczerca 2 młode wiejskie dziewczyny, siostry, 14-letnią i 16-letnią. Ojciec ich, nieznany mu z nazwiska rolnik ze Szczerca, prosił go, by dziewczęta przewiózł do Lwowa i oddał tutaj na służbę. Gdy właśnie szedł z nimi z lwowskiego dworca kolejowego, spotkał

w alei dojazdowej znajomą swą Annę Stepaniuk (Karaicka 9.), która dowiedziawszy się, że dziewczęta przyjechały szukać służby, ofiarowała się umieścić je na posadzie. Marszał oddał dziewczęta w ręce Stepaniukowej, jednak gdy nazajutrz zapytał Stepaniukową, co zrobiła z dziewczętami, nie umiała mu dać żadnej odpowiedzi. Zachodzi obawa, czy nie padły one ofiarą handlu żywym towarem.

## POCZTÓWKI ŚWIĄTECZNE

Największy wybór tylko w sklepach Tow. „**RUCH**“ S. A.  
**Kilińskiego 1. Romanowicza 10.**

## Nowa wędka na robotników polskich.

Zaproszenie do odwiedzania Białorusi sow.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 15 grudnia.

Przed kilku dniami donieśliśmy w „Gazecie Por.“ o bezcelnej „interpelacji“ uczestników zjazdu „zawodowych związków robotniczych“ Białorusi sow. w sprawie rzekomego ucisku przez Rząd polski robotniczej klasy i włościanstwa białoruskiego. Przytoczyliśmy też odpowiedź oficjalnego reprezentanta rządu moskiewskiego na tę, jawnie inspirowaną przezeń „interpelację“ oburzonej ludności. Jak obecnie donoszą nam z Mińska, zjazd ten przed zamknięciem zajął się znów sprawami polskimi. Uchwalił mianowicie wydać odezwę, zwróconą do polskich robotników i robotnic. Odezwa zaczyna się od twierdzenia, że „prasa polska (burżuazyjna i socjalistyczna) pełna jest kłamliwych informacji o sytuacji na Białorusi sow. oraz na całym terenie Unji sow. (?) „Burżuazja umyślnie a uparczywie ukrywa przed wami prawdę (?), a prowodyrowie zdrajców (tj. naczelni działacze socjalistyczni) współpracują z burżuazją“. Wobec tego zjazd zwraca się do robotników polskich „za pośrednictwem zdrajców“ z propozycją, aby robotnicy polscy — na wzór robotników niemieckich, szwedzkich, czechosłowackich i innych, wy-

syłali liczne delegacje do Białorusi i innych republik sowieckich. Delegatów należy wybierać jedynie z pośród klasy robotniczej, „nawet bez różnicy przynależności partyjnej“ (?) Sedno odezwy zawiera ustęp, w którym już z góry znajduje się zapewnienie, że „delegaci łatwo się przekonają o naszych powodzeniach (tj. bolszewickich) oraz o waszych brakach i stronach ujemnych“ (!) W końcu zjazd gwarantuje przyszłym delegatom z Polski „bratni i towarzyski stosunek“ ze strony wszystkich organizacji robotniczych, możliwość dokładnego zapoznania się z życiem sowieckim bez żadnych przeszkód itd. Jak w rzeczywistości wygląda to zaznajomienie się ze „stosunkami sowieckimi, wiemy bardzo dobrze ze sprawozdań tych zagranicznych delegacji, które już łapano na tę wędkę.

Dodajmy jeszcze, że i ubiegłego roku centralny Związek sowieckich związków narodowych wystosował analogiczne „zaproszenie“ do robotników warszawskich, którzy jednak zrozumieli, że moskiewskim „przyjaciółm“ idzie wyłącznie o nowy trick agitacji przewrotowej i w ten sposób ocenili „zaproszenie“, odrzucając je.

## Dyrekcyjna Rada kolejowa we Lwowie.

Lwów, 17 grudnia.

14 bm. pod przewodnictwem prezesa inż. Prachtla-Morawiańskiego odbyło się drugie w tym roku posiedzenie dyrekcyjnej Rady kolejowej.

Prezes inż. Morawiański podkreślił doniosłość prac Rady kolejowej jako instytucji opiniodawczej i prosił członków Rady o poparcie z zapewnieniem, że będzie się jak najusilniej starał uwzględnić życzenia członków Rady.

Narady dotyczyły ważniejszych spraw okręgu dyrekcyjnego lwowskiej i dziedziny ruchu osobowego i towarowego, inwestycji kolejowych, dostaw i wypłat należności dostawcom oraz organizacji kolejowych.

W dyskusji zabierali głos prezes Izby handlowej p. dr. Kolischer, inż. Arnold Kolischer, inż. Piotrowski i Kowalewski, poseł Malik, senator Biały i wielu innych.

Szereg wniosków uchwalonych załatwi dyrekcja bezpośrednio w zakresie swego działania, albo też, o ile przechodzą jej kompetencje, przedłoży je ministerstwu kolei do dalszego traktowania.

## B minister pracy oskarżony przez min. pracy.

Łódź, w grudniu.

(+) W Łodzi odbył się interesujący proces: Oskarża ministerstwo pracy (z czasów p. Sokala), oskarżonym był b. minister pracy **Józef Wołczyński**, obecnie dyrektor jednej z największych fabryk łódzkich „I. K. Poznański“, któremu akt oskarżenia zarzuca... pogwałcenie ustawy o ochronie pracy!

Chcąc nadażyć wielkim zamówieniom sowieckim, fabryka ta przyjęła 1200 bezrobotnych i równocześnie zmuszona była bez zwłoki powiększyć ilość godzin pracy w jednym z oddziałów. Zawiadomione o tem min. pracy dopiero po 5 tygodniach przysłało odpowiedź odmowną i pociągnęło dyrekcję do odpowiedzialności.

Sąd opierając się na ustawie skazał dyr. Wołczyńskiego na 100 złotych grzywny.

## Restauracje, kawiarnie, hotele wzięte z pod ochronę lokatorów.

Lwów 17. grudnia.

(x) Ze sfer pöselskich informują nasz, że w komisji sejmowej przeszedł projekt wyłączenia z pod ustawy o ochronie lokatorów lokali restauracyjnych, kawiarnianych i hoteli, tak, że właściciele realności mieliby pełną swobodę w wypowiedzianiu tym przedsiębiorstwom stosunku najmu, względnie żądania czynszów w dowolnej wysokości.

Konc. Biuro  
**Detektywów**  
Dyr. Jan Dwornicki  
Lwów, ul. Grodzicka 1. 11.  
Telefon Nr. 19-18. 3547



# „Ostatnie słowo” Steigera i mowa obrońcy dr. Loewensteina.

**Przemówienie znakomitego prawnika wywołało wielkie wrażenie na sali.**

(Czterdziesty ósmy dzień rozprawy).

Lwów 17. grudnia.

(—) W dniu wczorajszym na długo przed rozpoczęciem rozprawy tłumy publiczności oblegały gmach sądowy przy ul. Bato-rego, usiłując dostać się na salę rozpraw, gdzie miał przemawiać imieniem obrony adwokat dr. Natan Löwenstein. Około godziny pół do dziesiątej sala rozpraw

była tak przepelniona publicznością, iż ci, którzy spóźnili się mimo posiadanych kart wstępu, na salę dostać się już nie mogli. Wśród niezwykle podniosłego nastroju publiczności, której zainteresowanie mową dra Löwensteina było wprost olbrzymie, o godz. 9.45 Przewodniczący ogłosił otwarcie rozprawy.

## „Przeżywam tragedję strasznej omyłki“.

Na zapytanie Przewodniczącego czy oskarżony Steiger chce korzystać z przysługującego mu ostatniego słowa, Steiger odpowiedział twierdząco. Poczem zabrał głos:

— Wielce Szanowni Panowie Sędziowie Przysięgli! Poprosiłem jeszcze o głos, zanim panowie udacie się na naradę, gdzie zadecydujecie o moim losie. Z niecierpliwością przez długie miesiące wyczekiwałem z nadzieją w sercu tej chwili. Od was zależy, czy będę mógł wrócić do swej rodziny, do tych małych smutków i radości dnia powszedniego, czy też zostanę obarczony cudzą wi-

na. Nie jestem zdolny do czynu, który mi akt oskarżenia zarzuca. Potępiam mord i rozlew krwi, przeżywam tragedję strasznej omyłki. Zostałem postawiony przed sąd doraźny, gdzie życie moje wisiało na włosku. Dziś mam głęboką wiarę, że Bóg mnie nie opuści i, że wy, ciesząc się powszechnem zaufaniem obywateli, wydacie werdykt sprawiedliwy. Ja nie targnałem się na p. Prezydenta i nie miałem powodu, by iść na pewną śmierć i narażać swoją rodzinę na hańbę. Ja się nie mylę, ja jestem niewinny!“

## Mowa obrońcy dr. Loewensteina

Następnie zabrał głos dr. Löwenstein:

— Wysoki Trybunał i Szanowni Panowie Przysięgli! Przedmiotem gorących pragnień i szlachetnych ambicji bywa gorąca obrona w sprawach rozgłoszonych. Bronić najwyższych dóbr ludzkości, honoru, czci, godności, to zaiste godne jest trudu i znoju. Nie dla próżności, lub ambicji politycznej, lecz z głębi poczucia jako obywatel podjąłem się obrony oskarżonego, bo jako prawnik widzę, że jest brak wszelkiej podmiotowej i przedmiotowej istoty czynu, a jako obywatel widzę, że sprawa ta zmieniła się na afere, która

rozjątrzyła społeczeństwo. Afera ta wywołała wzburzenie, które dotarło do wnętrza tej sali. Będę się starać stłumić to wzbu-

wienie i będę się starał rozpatrzyć całą sprawę z punktu prawnego.

„Przestępstwo nie jest przypadkiem, rodzi się w umyśle pobudka, następnie powstaje wola i postanowienie, z którego rodzi się czyn. Bez pobudki niema zbrodniczego zamiaru. Czy pójść za koncepcją policji kryminalnej, czy politycznej, czy też utartym szlakiem podstaw realnych, jak mówił p. Prokurator? Musimy pójść i jednym i drugim torem, aby zbadać realne spostrzeżenia i psychologiczne pobudki. P. Prokurator poszedł lepszym torem, przyczem powoływał się na zeznania w śledztwie. Mielśmy sposobność usłyszeć zeznania wszystkich świadków i odnieść odpowiednie wrażenia.

## Analiza zeznań Orlickiej.

Przystąpimy przedewszystkiem do zanalizowania czynu oskarżonego.

P. Prokurator powołuje się na granitowy blok zeznań Pasternakówny i Loedlowej. Zeznania zaś całego szeregu świadków, jeśli tylko wymienię inż. Kuttina, Franzosowa, p. Leśniaka, p. Mischeleka, p. Orlicka, Ecksteina i Grossnassa są antytezą poprzednich

zeznań tych głośnych świadków. Ja nie zarzucam nikomu kłamstwa. Wszyscy świadkowie widzieli razem tylko fragmenty. Natomiast p. Prokurator co do świadka Orlickiej oświadczył, że ona kłamie w całej istocie. Nie wiem na jakiej podstawie Prokurator mógł jej to zarzucić, czy może z tytułu nachodzenia, czy dzie-  
dzicznego obciążenia? Ojciec jej

powszechnie otaczany szacunkiem w Równem, tak samo matka-lekarka. Miejsce wskazane przez Orlicką zgadza się co do centymetra z miejscem, na którym Loedlowa widziała sprawcę i gdzie wedle swych zeznań stał Olszański. Zrobiony jest zarzut, dlaczego zaraz się nie zgłosiła z zeznaniami. Niestety, musieliśmy tu na sali sądowej kwestię tę wyjaśnić i okazało się, że w tym czasie Orlicka przechodziła własną martyrologię rodzinną, zmuszona bowiem była wyjechać do swych rodziców do Równego i sama drżała o swój los. Dopiero znacznie później, po ukojeniu swego bólu, kiedy sprawa znalazła się już tutaj w sądzie, dowiedzia-

ła się, że świadkowie źle zeznają, i wtedy pod naporem swego sugestywnego sumienia przyjeżdża do sądu i składa nam zeznania. Mąż jej, który przewidywał, jakie są przyjemności świadka, w pierwszej chwili sam jej nie radził zgłaszać się i jak widzimy wcale się nie pomylił. Świadomość, że wypełniła uczciwie swój obowiązek, wynagrodzi jej krzywdę wyrządzoną wczoraj przez Prokuratora.“

Następnie mowca rozprawia się z komentarzami Prokuratora do zeznań świadka Leśniaka i oświadcza, że prosi Prokuratora o jedną miarę i wagę dla wszystkich świadków, tak dowodowych jak i odwodowych.

## Pasternakówna i Loedlowa.

Z kolei przechodzi mowca do omówienia zeznań Pasternakówny. Pasternakówna stwierdziła, że Steiger stał oddalony o 5 kroków od latarni, zaś według Loedlowej sprawca, którego schwyciła za reke

stał na innym miejscu, w pobliżu jezdni. Różnica tych dwu miejsc wynosi 11 kroków. Te dwa zeznania wykluczają się. Jest to sprzeczność podstawowa i jak widać zeznania te mogą być tylko subiektywne. Świadek Jarosz zeznał, że Pasternakówna w pierwszej chwili powiedziała, że Steiger jest podobny do domnie-manego sprawcy. P. Ułam, p. Sawicki i p. Suchenek, którzy byli przy pierwszym przesłuchaniu Pasternakówny na policji mówią, że zeznawania jej nie dawały dostatecznej podstawy, aby twierdzić, że Steiger był sprawcą. P.

Swolken w swojej relacji do Ministerstwa sprawiedliwości zaznaczył z miejsca, że

niema granitowej podstawy i, że sąd doraźny nie będzie mógł wydać wyroku. I teraz byliśmy świadkami zmagania dwóch obozów policyjnych, a mianowicie politycznego i kryminalnego. Na czele policji politycznej stoi p. inspektor Sawicki. Jest to człowiek zrównoważony, spokojny studujący swe rzeczy do najdrobniejszych szczegółów, rozmiłowany w swym zawodzie, który szuka i idzie za wskazówkami władz naczelnych, jest urzędnikiem, jakiego Polska wstydzić się nie potrzebuje, a jak widzieliśmy tutaj, o przedmiocie swym daje wykłady jak profesor, nie zadowala się jednym punktem widzenia, lecz mozolnie szuka dróg prowadzących do prawdy.

## Czy Steiger mógł wykonać zamach?

Z kolei mowca zastanawia się nad tem, czy Steiger mógł dokonać zamachu i pyta, czy człowiek który cały dzień spełniał normalnie swe funkcje urzędnika, na wieczór umawiał się z narzeczoną celem pójścia do teatru, po obiedzie odbywał normalną siestę, a w drodze do biura miałby tak en passant zgładzić Prezydenta i jeszcze innych ludzi? Po szlakiem winy Steigera jest to, że stojąc koło Pasternakówny nie widział sprawcy, ani ruchu jego ręki, a sam następnie uciekał. Jest to całkiem naturalne, bo Steiger się bał i na to niema rady.

Następnie mowca cytuję następny z dzieł prof. Makarewicza, Grossa, Forrela i innych, aby przytoczyć, jaką rolę w zeznaniach odgrywają momenty psychiczne. Pasternakówna podczas przesłuchania zachowała się agresywnie, wybuchała, dając dowody swego

temperamentu. Charakterystyczną była jej konfrontacja ze świadkiem Krentarem, gdzie często wybuchała, rzucała się z miejsca na miejsce, mówiła bez pytań, a zamiast odpowiedzi co do swych spostrzeżeń, dawała odpowiedzi wnioskujące. Żyje ona w kręgu fantazji i złud. Zeznania jej na policji zkonkretyzowały się, teraz zaś zmieniawszy się z baletnicy na bohaterkę dramatu sądowego sądzi, że jest czemś wyższem i broni swych zeznań, jak dogmatu.

Jeśli chodzi o zeznania Loedlowej, to widzieliśmy, że gdy Przewodniczący zarządził wizję lokalną i wezwał, by udała się razem z sądem na miejsce, Loedlowa oświadczyła, że się boi, gdyż żydzi mogą ją zamordować. Te słowa oświełają nmysłowość p. Loedlowej i świadczą, że pozostaje ona pod przemożnym wpływem. Brak jej zmysłu spostrzegawczego. Nikt nie potwierdził jej zeznań, niewątpliwie miała ona widzenie.



# Duńskie śniegowce

pierwszorzędnej, jak so...  
„CODAN“ wszędzie do  
nabyła

## Motywy zamachu.

Po pauzie dr. Loewenstein przeszedł do sprawy motywu czynu. Jako motyw akt oskarżenia cytuje wypowiedziane przez Steigera podczas przesłuchania go przez insp. Łukomskiego słowa, iż „my tu od 800 lat już nie jesteśmy gośćmi“. Czy to jest coś złego? Jabyśmy mieli żal, gdyby Steiger był powiedział, że jesteśmy gośćmi. Przez

powiedzenie to Steiger dał dowód, że czuje się synem ojczyzny, bo tu spożywają prochy ojców i tu chcemy żyć na tej ziemi i pracować i być dobrymi obywatelami Rzeczypospolitej. Sądziłem, że ten objaw patriotyzmu ze strony Steigera będzie powitany z uznaniem, tymczasem stał on si moty-  
wem aktu oskarżenia.

## Komunista, czy filister?

Mówiono o Steigerze, że jest to zamaskowany komunista, tymczasem wszyscy, którzy go tu opisywali, zeznali, że jest to filister, człowiek spokojny, pochodzenia drobnomieszczańskiego. W nim niema śladu zapatrzywania komunistycznych. Jeśli to miał być czyn konspiracyjny,

gdzie są ci konspiratorzy? skąd Steiger wziął bombę? kto ją skonstruował?... Musimy się teraz zastanowić nad tem, czy czyn ten mógł wyjść z rąk Steigera i czy był wywołany nastrojem społeczeństwa, z którego Steiger wyszedł. Otóż jak wiadomo, tu w naszym kraju, żydź od pół wieku już świadomie czy nieświadomie popierali polskość, dopiero w późniejszym okresie przyszły tu do nas z nad Sprewy prądy antysemitki. Młodzież rozdzieliła się na dwa obozy, jedni pozostali

na lewo, drudzy poczęli tęsknić za przeszłością i skłonili się ku sjonizmowi. Obecnie reprezentanci narodu żydowskiego stanęli na stanowisku, że muszą być

lojalnymi obywatelami polskimi bez zastrzeżeń, z wszelkimi prawami, z wszelkimi obowiązками. Dzień przyjazdu Pana Prezydenta do Lwowa był dniem wielkiej nadziei na poprawę stosunków i żydzi specjalnie z radością uczuciem witali Pana Prezydenta. Były to naprawdę wzniosłe chwile. I w tym nastroju miałby syn małomieszczanina te wszystkie nadzieje, które żydzi łączyli z przybyciem Pana Prezydenta do Lwowa zdradzić? Żydostwo wypiera się indywiduów zbrodniczych jak Bottwin, ale za Steigerem ujmuje się, gdyż wierzy, że jest niewinny.

## W chaosie koncepcji i przyznań.

W dalszym ciągu mówca przechodzi do przedmiotu, który prokurator nazwał „lasem koncepcji i przyznań“, jaki wyrósł na sprawie Steigera. Policja polityczna, która ta sprawę badała ustaliła, że już podczas pierwszej wizyty pierwszego Naczelnika Państwa, z obęzu młodzieży ukraińskiej wyszedł zamach, to samo nastąpiło i teraz. Obrona odczuwa wstręt do tego, co do niej nie należy. Nie chce szukać, ani oskarżać. Ale skoro znaleziono ślad w aktach, to z obowiązku sumienia musiała się ta sprawa zająć i dążyć do jej wyświeślenia. Na długo jeszcze przed zamachem, bo w lipcu ub. roku, pan Prezydent Sądu otrzymał

list z pogroźkami, z podpisem i pieczęcią wojskowej organizacji ukraińskiej. Taki sam list dostaje metropolita Szeptycki, a w czasie sądu doraźnego dwa listy redakcja „Chwili“. Czyż listy te sfałszowano

na zapas, już przed przybyciem Pana Prezydenta. W aktach znaleziono ślad doniesienia policji katowickiej, że Olszański przekroczył granicę i przyznał się do popełnienia zamachu, oświadczając, że jest obywatelem Ukrainy.

Zeznania Olszańskiego zawierają tak cyniczny podkład, że należy uważać je za prawdziwe. Dzień w dzień chodził i konferował, a ostatnią noc pozostał sam ze sobą jak ktoś, kto jest skazany na śmierć. Ta ostatnia noc tchnie prawdą życiową. To właśnie, że stanął na przedzie publiczności dowodzi, że to jest zamachowiec, a nie kieszonkowiec, ukrywający się przed okiem. Nagły zaś jego wyjazd tłumaczy się tem, że zmuszono go, by nie skompromitował ewentualnie więcej osób. Zeznania te są poparte zeznaniami trzech świadków: dra Waldmanna, dra Baczyńskiego i dra Wassera.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z d. 18. XII. 1925.

HENRY BORDEAUX.

## Niespodziewany wynik.

Na łamach dziennika „Gazette de Neuville“ od paru miesięcy toczyła się zawzięta dyskusja, wywołana śmiałym artykułem jednego z współpracowników, domagającym się zasadniczej i sprawiedliwej, jego zdaniem, reformy socjalnej w dziedzinie stosunków ludzkich, a mianowicie: poszukiwania ojcostwa.

Kampanja ta, źle początkowo przez czytelników przyjęta, z biegiem czasu stała się przedmiotem ożywionej i ciekawej wymiany zdań.

P. Emil Vernisson, stary kawaler, urzędnik hipoteczny, stały dziennikar, prenumeratorem, co wieczora przy kominku studiował pismo od deski do deski.

Dziwak, sumienny i drobiazgowy miał zwyczaj co pewien czas zestawiać bilans swój moralny na podobieństwo tych, którzy co miesiąc sprawdzają zapomocą wagi swój kredyt lub debet fizyczny.

Zdarzało mu się często eliminować z pod tej kontroli drobne nikczemności, grubszą lub cieńszą warstwę zamulającą zawsze głab istotliwy przeciętnego śmiertelnika, wrodzona jednak drażliwość i duża doza uczciwości zmuszały go zawsze do zapuszczania śledczej sondy do najtajniejszych zakątków duszy i nielitościwego wy-

dobycia na jaw każdej plamki dla wyprowadzenia ścisłego obrachunku i nieodzownego sprecyzowania salda.

W ten sposób spokojne jego napezór życie było właściwie jednolitem pasmem tragedji wewnętrznych.

Kampanja „Gazette de Neuville“ zirytowała go na razie. Po pewnym czasie zrodziła w nim głuchy jakiś niepokój, a w końcowym rezultacie skłoniła do powzięcia bohaterstwa postanowienia.

Odwiedzał stale niejaką pannę Emmę Servonneau, zamieszkałą przy ulicy des Tourneurs. Na jego spotkanie wybiegał zawsze chłopczyna cztero czy pięcioletni. Stanisław, pieśczołliwie zwany Tani, który z okrzykiem radosnym „papa“, obejmował mu kolana.

Czy istotnie należała mu się tkliwa ta nazwa? Naturalnie, gdyż Emmę uważał za najuczciwszą kobietę, której on, Emil Vernisson, był aż nazbyt pewnym.

Jedyny zarzut, jaki jej stawiał, było niskie pochodzenie społeczne, p. Vernisson bowiem, choć skromny urzędnik miejski, szczylił się bardzo swym arystokratycznym rodowodem. Z tego to powodu wzdragał się stale na myśl zawarcia węzłów małżeńskich z kobietą mieszczańką.

Pod wpływem jednakże artykułów polemicznych w „Gazette de Neuville“ — które w ciszy wieczornej przy trzasku płonących jasno w kominku bierwion smolnych po stokroć razy przemyślił, przeanalizował, w rękę nieomal zważył, pierzchył daleko

## Tajemnica bomby.

Oskarżenie opierało się między innymi na fakcie, jakoby bomba, która nie eksplodowała, była wykonana z materiału, pochodzącego z granatów, znalezionych na strychu realności, gdzie mieszkał Steiger. Tak zeznali

rzecznicy przed sądem doraźnym. Teraz byliśmy świadkami zeznań innych znawców, którzy stwierdzili, że dynamony, pochodzące z granatów i z bomby są różne i to orzeczenie dopiero zważyło kolumnę oskarżenia.

## „Zaczarowane koło.“

Jak zachowuje się Steiger w toku tego procesu? Widzimy, że Steiger zawsze ten sam. Sędzi jak widz na rozprawie Steigera. Czy może się ktoś tak maskować? Przysłuchuje się rozprawie, jest buchalterem procesu Steigera. Zeznania niekorzystne kontuje na konto dubioso, a ma tylko jedną odpowiedź: „to nie ja, ja jestem niewinny“. Następnie mówca mówi o pomyśle sędziowskiej i przytacza sędziom przysięgłym treść „Zaczarowanego Koła“ Rydla, gdzie skutkiem omyłki sędziowskiej wiedziony na szubienicę drwał pod zarzutem zamordo-

wania młynarza ciągle odpowiada: „To nie ja“.

Ostatni ustęp swej mowy dr. Loewenstein poświęca odpowiedzi na pytania stawiane mu, dlaczego podjął się obrony Steigera. Mowca stwierdza, że pozostał wierny swej wierze i wierzeniom. Już jako młody człowiek śnił o Polsce, której pozostanie wierny aż do grobowej deski. I właśnie dlatego w imię idei sprawiedliwości podjął się obrony Steigera i w imieniu tej idei wzywa sędziów przysięgłych, aby wydali sąd według swego obywatelskiego sumienia.

## Wrażenie mowy świątecznego obrońcy.

To przemówienie dr. Loewsteina odniosło niesłychane wrażenie. Wdziało się w oczach publiczności łzy, oskarżony Steiger kilkakrotnie w ciągu tej mowy salchoł głośno, a sam mówca w niektórych momentach nie

mógł pohamować swego wzruszenia. Po skończonym przemówieniu pierwszy pośpieszył z gratulacjami dr. Grek, poczem kolejno gratulowali mówcy wszyscy obrońcy, a także wiele osób z pośród publiczności.

# Wyrok ogłoszony zostanie dzisiaj.

Dzisiaj rano nastąpi resume przewodniczącego, poczem sędziowie przysięgli ujedną się na naradę celem wydania

werdyktu. Wyrok spodziewany jest około godz. 3 po południu.

## Polski bokser-cyklista w Rzymie.

Rzym, w grudniu.  
Przed kilku dniami przybył do Rzymu polski sportowiec Michał Hornstein, który od lipca br. odbywał na rowerze podróż naokoło świata. Dotychczas przebył on 9752 klm. W Grecji i we Włoszech przyjmowany był owacyjnie i uzyskał szereg audiencji urzędo-

wych, np. u prezydenta Grecji i kilku ministrów, a we Włoszech u papieża, w ambasadzie polskiej, u Mussolini'ego itd. W Atenach rozegrał zwycięsko spotkanie bokserkie z jednym z lepszych tamtejszych bokserów, którego pokonał.

średniowieczne przesady i... bohater nasz, powziawszy niezłomne postanowienie, szczęśliwy, z lekkim sercem udał się do zacisznego mieszkanka przy ulicy des Tourneurs.

Któż opisze jego zdumienie, skoro zauważył, że Emma nieprzychylnie reaguje na jego wspaniałomyślne i nęcące — w jego pojęciu — propozycje?

— Dobrze nam tak, jak jest teraz. Po co zmieniać?

Zbity z tropu nalegał:  
— Dziecko musi mieć ojca.  
— Mój ojciec grzmocił mnie i zabierał zapracowane przeze mnie ciężko pieniądze.  
— Tani będzie szczęśliwszy od ciebie.  
— Daj spokój. Nie zależy mi na zmianie.

Odszedł bardzo zdziwiony, urażony nawet. Postanowił jednakże wrócić jeszcze do tej sprawy. Na schodach zetknął się z kancelistą rejentalnym, którego już kilkakrotnie tutaj spotykał, a którego Emma przedstawiła mu jako jednego ze swych kuzynów.

— Pan M. Boismoran — zadeklarowała — mój brat cioteczny, przychodzi do mnie pokryjomu, ponieważ rodziny nasze są w niezgodzie.

M. Boismoran był to mały, szpakowaty człowieczek, nieśmiały i niepewny w ruchach, trzymający się ścian i ulatniający się szybko, jakby zagnął w wilczy dół zapadał.

Tymczasem jednak zniknąć nie zdążył, gdyż M. Vernisson przytrzymał go za ramię:

— Zaczekaj pan — zawołał — mam interes.

Drżąc jak w febrze M. Boismoran zatrzymał się w milczeniu.

O to na poczekaniu, w klatce schodowej, urzędnik hipoteczny w porywie szczerości wypowiadał się kanceliście rejentalnemu ze swych skrupułów, wyrzutów sumienia i decyzji zalegalizowania swego ojcostwa.

—Pan jesteś krewnym panny Servonneau, powinienes zatem wpłynąć na nią. Chodzi o małego.

W toku swych wywodów jednakże, ku niemałemu swemu zdziwieniu, p. Vernisson spostrzegł pioronującą zmianę w zachowaniu się p. Boismoran.

Stał teraz przed nim, miast lekkiwego gryziopórka, olśnionego wielkodusznością interlokutora, mały, śmieszny, zacietrzewiony kogucik, który przerwał potok jego wynurzeń porywcem zaprzeczeniem:

— Panie Tani nie jest pańskim synem!

— Coś pan powiedział?

— Mówię, że Tani jest moim dzieckiem. Ja nie jestem kuzynem panny Servonneau. Nie... jest... tem ku... zy... nem, rozumiesz pan?

— Dość tych kpin — pogardliwie i wyniosło p. Vernisson mu odparł. — Gdzie dowód?



# Szczegóły małżeńskiej tragedji przy pl. Gołuchowskich.

**Siostra żony powodem zazdrości. — Podejrzenia chęci kobiety. — Podśluchana rozmowa sąsiadek. — Przygotowania do strasznego czynu. — „Zabiłam go, bo się chciał żenić“.**

Lwów, 17. grudnia.

(X) Podaliśmy wczoraj krótką wiadomość o zamachu morderczym **Kseni Wygnaniec**, dokonanym przez nią na osobie jej męża Stefana.

Stefan Wygnaniec, 50-letni funkcjonariusz tramwajowy, miał oddawna przykre życie z żoną, 45-letnią Ksenią. Wygnaniecowa przez długie lata chorowała i leczyła się w szpitalu. Ponieważ mieli 5 małych dzieci, Wygnaniecowa sprowadziła ze wsi swą siostrę, młodszą o 10 lat, wdowę, która zajęła się gospodarstwem. Pracowała pilnie i ochotnie, a nawet

**pomagała pieniężnie**

siostrze i szwagrowi, pożyczając im 600 zł. na koszt leczenia Kseni. Gdy jednak chora Wygnaniecowa, w najwyższym stopniu wyczerpana nerwowo, powróciła ze szpitala do domu, zaczęła żywić podejrzenie, że mąż jej

**ma stosunek miłosny**

z siostrą. To podejrzenie wywołało u niej **szaloną zazdrość**, niedającą jej chwili spokoju. Od tego czasu rozpoczęła się **kłótnie w domu Wygnanieców**.

Onegdaj Wygnaniecowa, idąc korytarzem domu przy pl. Gołuchowskich 1. 9, gdzie mieszkała, posłyszała przez drzwi

**rozmowę dwu sąsiadek.**

Opowiadały one sobie o jakimś mężu, który zaraz po śmierci niekochanej przez siebie żony, ożenił się z drugą, młodszą od zmarłej. Wygnaniecowa nie zrozumiała dobrze treści tej rozmowy i odniosła wrażenie, że to o niej rozmawiają sąsiadki i mowią już, że mąż czyha na jej śmierć.

Powróciwszy do mieszkania, wyprawiła siostrze kolosalną awanturę i kazała jej opuścić swój dom, poczem postanowiła

**złazić męża.**

Gdy wszyscy ułożyli się do snu, wyciągnęła z ukrycia przygotowaną siekierę i około północy podeszła do łóżka męża, poczem z całej siły uderzyła go

**obuchem w głowę.**

Wygnaniec momentalnie stracił

przytomność. Morderczyni postawiła się obok jego łóżka i pospiesznie wyszła na korytarz, poczem zeszła na I piętro i tam się ukryła w ciemnym korytarzu. Tymczasem najstarszy syn Wygnaniec, elektrotechnik, usłyszał głoche uderzenie i zaświecił zapalki. Ujrzał

**ojca w kałuży krwi.**

Wszczął alarm, zbiegli się sąsiedzi, uwiadomiono Pogotowie i policję. Wygnaniecowa, bosa, w lekkim odzieniu przez godzinę przebywała na śniegu

na ganku, a aresztowana zachowywała się anormalnie, gładząc coś niezrozumialego i zachowując się głupkowato. Zrazu wypierała się winy, mówiąc:

**„Tatańciu, to nie ja“,**

a następnie oświadczyła: „Musiałam go zabić, bo się chciał z inną ożenić“

Na szczęście rana nie jest śmiertelna, gdyż uderzono nie ostrzem, lecz obuchem. Obrażenia są znaczne, oko uszkodzone, jednak po dłuższym leczeniu Wygnaniec wróci do zdrowia

## Proces o rzeznie w czasie niemieckiej wojny domowej.

Berlin, w grudniu.

Z początkiem roku 1926 zaczęło się w Monachjum proces jednej z najstraszliwszych afer morderczych z czasów rewolucji bawarskiej w r. 1919.

Ochotniczy korpus Lützowa, maszerujący na Monachjum celem obalenia bawarskiej republiki radzieckiej, zajął kwaterę w Perlach pod Monachjum. Zaareztowano wówczas 15 robotników za posiadanie karabinów. Wprawdzie oddali oni dobrowolnie te ka-

rabiny, mimo to jednak 12 z nich następnego dnia rozstrzelano w Monachjum. Dopiero teraz aresztowano dwóch sprawców tego okropnego czynu pod zarzutem dwunastokrotnego mordu. Staną oni przed sądem.

Akt oskarżenia dowodzi, że rozstrzelanie mogło nastąpić tylko na podstawie wyroku sądu polowego, a wyroku takiego nie było. Do rozprawy wezwano 70 świadków.

## Testament dziwaka.

S óra na bęben, cia o na m azgę.

Nowy Jork, w grudniu.

(+) Wśród sporej kolekcji dziwacznych testamentów wyróżnia się rozporządzenie ostatniej woli niejakiego Senborna z Medford (Stany Zjedn.). Jegomość ten zapisał swe ciało słynnemu uniwersytetowi Harvard wraz ze znacznym legatem, oraz poleceniem, aby zdjęto zeń skórę

i sporządzono z niej dwie błony na bęben. Wyznaczony w testamencie przyjaciel zmarłego ma raz do roku, 17 czerwca, w miejscow. Bunkers-Hill (gdzie swego czasu Washington pobił Anglików) o wschodzie słońca wybebić na tej skórze narodowy hymn amerykański

**„Yankee doodle“.**

Ponadto na jednej ze skór bębna należy wypisać deklarację niepodległości Stanów Zjedn., na drugiej Pope'a „modlitwę powszechną“.

Wreszcie zawzięty yankes polecił, by jego ciało (po zdjęciu skóry)

**utłuczono na miazgę**

i zakopano w ziemi, a na miejscu tem zasadzono drzewo, które w rośnie czerpiąc soki żywotne ze szczątków zmarłego i będzie w cieniu swem używać schronienia rzeszom diatwy amerykańskiej.

**W ADESLANE.**

**† JÓZEFA PAJNJA**

wdowa po majorze Wojsk Polskich z roku 1863 i emeryt. urzędniku magistratu m. Lwowa, zmarła dnia 16. grudnia 1925, po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona w św. Sakramentami, w 73 roku życia. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 18. grudnia o godz. 2 popoł., z krypty OO Bernardynów, na cmentarzu Łyczakowski — o którym stroskana rodzina zawiadamia.

3315

**muzyki.**

**Występ Ady Sari w L. Delibes'a „Lakmé“.**  
— Koncert „Lutni“ z współudziałem Wiktora Pastównego.

Lwów, 17. grudnia.

Dzięki starannemu wykonaniu całości, dobrej obsadzie ról i przede wszystkim współudziałowi znakomitej śpiewaczki korytorowej Ady Sari towarzyszyło wznowienie opery Delibes'a „Lakmé“ niezwykłego powodzenie. Melodyka słynnego twórcy dzieł baletowych, pojawiająca się tu w formach wykwintnie finezyjnych, poetyczny do bujnej pomysłowości autora podkład i promieniujący egzotycznym kolorytem układ kompozycji podzielały i tym razem uwodząco na słuchaczy, a liczne zachwyty odnoszące się do całości „Lakmé“ przegrażały mile koncertowy wprost popis p. Ady Sari, której czarujące kaskady pasażów i staccatów, słowicze tryle i nieomylnie atakowane wysokie tony wywoływały w II akcie sumę zadowolenia nadzwyczajnego, bardziej zbliżoną do „furore“ niż do przebiegłego tylko sukcesu. Niemniej porywając wypadły w interpretacji Ady Sari wszelkie kantyleny i części partii o charakterze uczuciowym (jakich nie brak w duetach z Geraldem), to też zastosować można najgorętsze superlatywy do mistrzowskiego i ośniewającego audytorjum wykonania wokalnego partii Lakmé, które wysuwa się — mimo cennych usiłowań artystki na polu gry scenicznej — w kreacji onegdaj owacyjnie oklaskiwanej niewątpliwie na plan pierwszorzędnym.

Zespół solistów przyczynił się w znacznym stopniu do wyjątkowego powodzenia poniedziałkowego wieczoru. Na pierwszym miejscu wymienię p. T. Łowczyńskiego, artystycznego wykonawcę małej partii. Wszak walor kreacji niezależnym jest od rozmiarów roli. W krótkiej scenie z Lakmé wywarł rzewny i czarujący śpiew p. Łowczyńskiego niezafarte wrażenie na słuchaczach. Doskonale, ze zrozumieniem i głębszym przejęciem wywiązali się ze swych zadań pp. M. Martini (bramin Nikalanta) i F. Bedlewicz (Gerald). Partię oficera angielskiego odśpiewał pięknie p. F. Schütz. Sumienne wykonawczyźnie mniejszych ról, panie S. Hinglerówna, S. Rotowska i E. Kopaczynska zasłużyły na uznaniu. Zespołu wokalnego i orkiestra trzymały się bez zarzutu pod kierownictwem dyr. J. Lehrera. Udział publiczności nie pozostawiał wiele do życzenia, nie brakło też wyrażnych objawów uznania: oklasków i upominków kwiatowych.

★

Do najudatniejszych produkcji, urządzonych staraniem Ogniska Oficerów, należy wypadła koncert „Lutni“, którego interesujący program, artystycznie wykonany pod kierownictwem dyr. Jarosława Leszczyńskiego, wywołał w sobotę 12. bm. sporo zachwytów w szeregach przedstawicieli naszego świata muzycznego. Lwią część oklasków zaskarbiła sobie imponująca słuchaczom interpretacja wspaniałego dzieła Gounoda: parafrazy 121 psalmu Dawida potężnie działającej polotem pomysłowości, oraz powagą nastroju, jako wzorowy okaz choralno-instrumentalnego utworu religijnego. Dzielnie wywiązały się wydatne głosy „Lutni“ z zadania na wielką skalę, a batucie energicznego dyrygenta udało się wykreślić z karnych zespołów pożądaną do dodatniego rezultatu sumę rozmaitych efektów, stylowo zastosowanych do duchowego podkładu przepięknej kompozycji francuskiego mistrza.

Chórom „Lutni“ i doskonałemu ich dyrygentowi zawdzięczała publiczność kilka innych ponadto artystycznych interpretacji. (Program wymieniał nazwiska pierwszorzędných kompozytorów). Brak miejsca nie pozwala mi niestety na szczegółową ocenę dzieł po części znanych.

Produkcje choralne przegrodził dwukrotnie śpiew solowy artystki opery p. W. Pastównej. Jej w niższych pozycjach szlachetnie zabarwiony o altowem brzmieniu głos znalazł w arjach operowych Verdiego i Bizeta szerokie pole do popisu. Po pokazanych sukcesach w I części programu, odśpiewanych interpretacjami o charakterze dramatycznym, wykonała serdecznie oklaskiwana artystka wyjątek z prawzoru opery komicznej: arję Bertę z „Cyrylika sepińskiego“. Nienaganna dykcja i domieszka humoru w interpretacji arji Rossini'ego świadczyły pochlebnie o wszechstronnym talencie odwórczyni p. Pastównej i zaskarbiły jej mnóstwo oklasków.

Fr. Neuhauser.

**Dentysta**

**Dr. Prof. Teodor Bohosiewicz**  
ordynuje od 11—1 i 3—5.  
Pasaz Nikolascha Schody 1. 2 piętro (wejście na schody wewn. Pasazn).

— Dowód? Daję na jego utrzymanie — była dumna odpowiedź.

— Na utrzymanie? Ja, panie, również regularnie wypłacam pensję dla Stanisława!

Trupio bładzi stali teraz naprzeciwko siebie w milczeniu, do rękoczynów niemal zdolni.

Pierwszy M. Vernisson odzyskał zimną krew.

— Trzeba sprawę wyjaśnić — zdecydował.

— Chodźmy na konfrontację.

— Niema innego wyjścia — potwierdził kancelista.

Weszli na schody wolnym krokiem. Nie spieszo im było dojść istotnej prawdy.

Nagle zatrzymali się, obaj jednak zmieszani i rezultatu wyprawy niepewni.

— Czy to warto? — szepnął M. Boismoran.

— Ja Emmy nie podejrzewam!

— Ja również — odpalił obcesowo, ale cicho M. Vernisson — trzeba jednak wyjaśnić.

Pelen niepokoju sięgnął do dzwonka i wtem zauważył uchylone drzwi.

Widocznie odchodząc zapomniał je zamknąć.

— Wejśćmy bez stukania. To ja bardziej stropi.

Stanęli w sionce, jak wryci. Z dalszych bowiem pokoi dochodziły podniesione głosy.

Kto rozmawiał z Emmą?

M. Vernisson, wyszedłszy z mieszkania, samą ją zostawił.

A jednak słyszeli obaj wyraźnie ożywiony dialog między mężczyzną i kobietą — najordynarniejszą scysję, erotyczną...

— Dobrze słyszałem!

— Ale źle zrozumiałeś!

— Nieprawda! Szafa ma cienkie deski.

Każdy wyraz słyszałem!

— Przekreśliłeś!

— No, gadaj mi zaraz. Jego dziecko, czy moje?

— Chwiesz dobrze, że twoje.

— Hm! Wiesz je sama. Nic o niem wie-

dzieć nie chce!

W ślad za tem grad obelg, przekleństw i sprośnych słów głośnie echem rozległ się w przedpokoju, sieniach i klatce schodowej.

— Uciekamy — spytał uprzejmie M. Boismoran, błądy i osłupiały, swego towarzysza.

— Ja myślę — odrzekł sztywno M. Vernisson.

Zeszli ze schodów i u bramy wejściowej zamienili bratni uścisk dłoni.

Mały Tani, który wczoraj jeszcze doznawał ojcowskiej opieki z trzech pochodzących źródeł, został nagle osierocony kompletnie.

Oto rezultat kilkumiesięcznej kampanji otwartej na łamach dziennika „Gazette de Neuville“.

Tłum. F. M.



**TEATR WIELKI:**

Czwartek 17. bm. „Wilki”. Ceny znizzone.  
Piątek, 18. bm. „Tannhäuser”. Występ M. Sowilskiego. Ceny znizzone.

**TEATR NOWOŚCI:**

Czwartek 17. bm. „Marietta”. Ceny znizzone.  
Piątek, 18. bm. „Panienka z magazynu”. Ceny znizzone.

★

**Repertuar Teatru Małego:**

Czwartek 17. bm.: „Wilki w nocy”.  
Piątek 18. bm.: „Wilki w nocy”.  
Sobota, 19. bm. „Wilki w nocy”. Gość. występ Jednowskiego.

Niedziela, 20. bm., o godz. 4 pop. „Grube Ryby”. Gość. występ Jednowskiego. Ceny znizzone.

Niedziela, 20. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Wilki w nocy”. Gość. występ Jednowskiego.

Poniedziałek, 21. bm. „Wilki w nocy”. Ostatni występ Jednowskiego.

★

**Teatr Wielki** powtarza dziś porywający dramat Romain Rollanda „Wilki”, który na naszej scenie odniósł niezwykle sukces dzięki wzniosłości gry wykonawców głównych postaci pp. Sosnowskiego, Żyteckiego, Bieleckiego i Brzeskiego. Pełna temperamentu gra tych artystów budzi nie samowite, wstrząsające wrażenie, utrzymujące widza w ciągłym napięciu. Ceny miejsc znizzone.

**Teatr Nowości** gra w dalszym ciągu wyjątkowo efektowną operetkę „Marietta”, która na każdym przedstawieniu zapewnia widowie. Przedstawienia zyskują coraz większe powodzenie, co wroży operetce jeszcze długi żywot. Ceny znizzone.

„**Pan Minister**”, świetna komedia Krzywoszewskiego, ciesząca się niezwykłym powodzeniem na stołecznej scenie i innych miast Polski, ukaże się w T. Wielkim w początku przyszłego tygodnia z pp. Michnowską, Czajkowską, Rybicką, Dobrzańskim (rola tytułowa), Michulowiczem, Kalinowskim, Ręckim, Bojanowskim i in. w reżyserji p. Dobrzańskiego.

„**Zygryd**” Wagnera (w dalszym ciągu cyklu Wagnerowskiego) ukaże się w T. Wielkim z występem znakomitego tenora p. Sowilskiego, pod dyr. p. Żuny.

„**Noc Listopadowa**”, wspaniałe dzieło Wyspiańskiego, ukaże się po raz ostatni popołudniu dla młodzieży szkolnej, w sobotę bież. tygodnia, 19. bm. o 3 popoł. Przedwstępna sprzedaż biletów jeszcze dziś w Komitecie rozrywkowym, ul. Jabłonowskich, w budynku szkolnym im. Tańskiej, zaś od piątku w kasie Teatru Wielkiego.

Ostatnie gościnne występy Jednowskiego w **Teatrze Małym**. Znakomity artysta i reżyser, którego występy prasa i publiczność powitały tak gorąco, grać będzie do poniedziałku włącznie. Znakomite kreacje, jakie stwarza Jednowski na długo zostaną w pamięci Lwówian. „Wilki w nocy” są dziś we Lwowie pierwszorzędną atrakcją artystyczną, którą każdy może ujrzeć, gdyż ceny są rekordowo niskie.

★

**Repertuar Teatru Semafor, ul. Rejtana 3:**

Codziennie o godz. 20-ej „**Łatki 1925**”.  
Osoby: S. Krzyński, J. Oświecający, G. Rab-ski, Prof. Kuljusz Jeiner, Ignacy Gentle-Mann, L. Dr. Andau, Pewien grek, Ten-ryk Babrawiński, Panna Bodek, Moszko Francowicz itd. itd. W niedzielę i święta przedstawienia popołudniowe o godz. 17-tej. Bilety wcześniej do nabycia w magazynie nut Seyfartha ul. Akademicka.

★

**BIURO KONCERTOWE M. TIERKA.**

Czwartek, 17. grudnia: ADA SARI, Wieszcz piosenki i arji operowych. 8264-3

★

Dziś, w czwartek, odbędzie się koncert znakomitej śpiewaczki **Ady Sari**. Pierwszy występ artystki na lwowskiej estradzie koncertowej obudził w sferach muzycznych żywe zainteresowanie. Wieczór o bogatym i pięknym programie zapowiada świetne powodzenie. 8323

**ZATWIERDZENIE PODATKU KOMUNALNEGO OD BUDYNKÓW.**

Lwów, 17. grudnia.

Magistrat podaje do wiadomości, że Ministerstwo spraw wewn. w porozumieniu z Min. skarbu przyjęło do zatwierdzającej

# Lwowski adwokat oskarżony o oszustwo

## Sensacyjna afera wekslowa. — Poszkodowanym jest p. Rozwadowski.

Lwów, 17. grudnia.

(x) Przeciw adwokatowi drowi Henrykowi Awinowi (ul. Trzeciego Maja 7.) wpłynęły do ekspozytury śledczej policji dwa doniesienia skierowane przez p. Jana Rozwadowskiego, właściciela dóbr, zamieszkałego ul. Nabelaka 37.) i p. Pocka (Gródka 83.).

Przed kilku miesiącami zgłosił się dr. Awin u Pocka prosząc o udzielenie pożyczki 700 dolarów rzekomo dla p. Jana Rozwadowskiego i dał Pockowi na zabezpieczenie

akcje wartości 2000 dolarów.

a to 55.000 sztuk „Pezetów”, 25.000 „Lnn” i 11.000 „Cmielowa”, oraz 2 weksle po 3.000 zł. każdy in blanco podpisane przez p. Rozwadowskiego, jego żonę Annę i ks. Zdzisława Obertyńskiego. Dr. Awin oświadczył, że p. Pock będzie mógł dolary otrzymać na każde żądanie z powrotem. Po pewnym czasie odebrał adwokat akcje z tem, że ma je zwrócić p. Rozwadowskiemu, który natychmiast odda dolary. Mimo to kreślił przez cały miesiąc październik i listopad.

Dolarów nie zwracał,

# Weksle podpisane przez łapserdaków i smarkaczy.

## Ołbrzymie oszustwo fałszywych kupców z Równego. — Oisniewaące toalety pani Cesi Plosker.

Lwów, 17. grudnia.

(—) Przez szereg miesięcy operowali na terenie lwowskim „kupcy” z Równego, małżonkowie Cesia i Wolf Schmul Plosker rzekomo handlarze maszyn i artykułów technicznych. Obchodzili wszystkie firmy lwowskie z tej branży, „zakupili” towary wartości tysięcy dolarów, przyczem towar kazali sobie posyłać do Równego za winkulacją bankową. Banki miały im wydawać towar jedynie za złożeniem weksli podpisanych przez właścicieli młynów i dóbr z Wołynia. W rzeczywistości złożyli Ploskerowie w bankach weksle podpisane przez

chłopaków kilkunastoletnich

lub przez biedaków należących do ich rodziny, towar zaś odebrany spieniężyli w

wiadomości uchwałę Rady miejskiej wprowadzającą na rzecz miasta w roku 1923 podatek komunalny od budynków we formie dodatku do podatku państwowego od nieruchomości w wysokości 25 proc. tegoż podatku.

**Posiedzenie Rady miej.** odbędzie się w czwartek 17. grudnia br. o godz. 7 wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu.

**Akademia ku czci Reymonta.** Staraniem Tow. Dziennikarzy polskich i Zw. Zawod. literatów odbędzie się w niedzielę 20. bm. w sali Rady miejskiej uroczysta Akademia ku czci Wł. Reymonta z udziałem prof. dra Eug. Kucharskiego (odczyt), Józefa Sosnowskiego, Zofji Barwińskiej i Tow. śpiew. „Bard”. Początek o godz. 12 w południe. Bilety po 3, 2, 1 zł. i 50 gr. w Księgarni naukowej, pl. Marjański.

**Świąteczny ruch pociągów.** Z powodu Świąt kursować będzie w nocy z 23. na 24. bm. nadzw. pociąg pociąg pociąg Nr. 907. (odjazd z Warszawy 19.10, przyjazd do Lwowa 6.53) i z powrotem w nocy z 27. na 28. bm. nadzw. pociąg pociąg pociąg Nr. 908. (odjazd z Lwowa 20.55, przyjazd do Warszawy 9.55) z wagonami I, II i III klasy. Szczegółowe rozkłady jazdy tych pociągów są zawarte w ściennym rozkładzie.

**Zniżkowe telegramy do Ameryki.** W obrotach ze Stanami Zj. wprowadzone zostały niżkowe telegramy gratulacyjne według tekstów angielskich względnie polskich, za opłatą ryczałtowa 8 złotych za telegram. Telegramy takie zawierające życzenia świąteczne przyjmowane będą we wszystkich urzędach pocztowo-telegraficznych do 21. grudnia, telegramy z życzeniami noworocznymi do 28. grudnia włącznie. Bliższych informacji udzielają urzędy pocztowo-telegr.

**O zwolnieniu walnego zgromadzenia członków NUZY.** Samoobrona członków NUZY, Lwów, ul. Cicha 5., uprasza wszyst

kie akcje zabrał. Z kolei starał się wyłudzić od p. Pocka weksle będące w jego posiadaniu i 2 weksle zabrał rzekomo celem eskontowania w Banku gospodarstwa krajowego. Po wielu tygodniach dalszych krętaćw dał wreszcie Pockowi 200 dol. i

wyłudził trzeci weksel.

Po wielu groźbach i naleganiach dał wreszcie znowu 200 dol., a pozostał jeszcze winien 300 dol. Po wielu błaganiach o zwłokę, wreszcie dr. Awin wobec adwokata dra Lehmla upoważnił p. Pocka do puszczania w kurs weksla p. Rozwadowskiego. P. Pock oddał rzeczywiście weksel do inkasa do Banku Przemysłowego, a p. Rozwadowski wezwany do jego wykupna, zdumiał się i weksla nie wykupił.

**Zadnych bowiem pieniędzy nie dostał.** Cztery weksle wyłudził od niego dr. Awin przyrzekając wyrobić pożyczkę, weksli nie zwrócił, a owych 700 dolarów nigdy od niego nie widział. Tym sposobem znalazł się w obgu bezprawnie weksel p. Rozwadowskiego, zaś p. Pock stracił pokrycie na swych 300 niedopłaconych dolarów. Obaj wnieśli doniesienie o oszustwo przeciw adw. Awinowi.

kości. Gdy okazało się, że nawet ich nieruchomości należą do krewnych, oszuści oświadczyli, że zbankrutowali.

W oszukańczych tych praktykach grała główną rolę

Cesia Plosker,

która mieszkała we Lwowie w pierwszorzędnym hotelach i zdumiewała wprost przepychem toalet,

zmieniając je po kilka razy dziennie.

Ofiarą Ploskerów padły firmy bardzo poważne, jak np. „Tow. Akcyjne „Iwa” i bardzo wiele innych. Szkoda sięga kilkunastu tysięcy dolarów, toteż poszkodowani, których liczba się co chwila zwiększa, zwrócili się do władz z prośbą o pomoc.

Wystawa Gwiazdkowa w Miejskim Muzeum Przemysłu Artystycznego (Hetmańska 20.) przedstawia się bardzo korzystnie. Zgromadzone liczne pokazy domowego i ludowego przemysłu artystycznego bawią oko widza doskonałym doborem barw i piękną formą. Miłośnicy rzeczy pięknych licznie zwiedzają wystawę i zakupione rzeczy tem chętniej, że ceny są stosunkowo niskie. Wystawa otwarta codziennie od 9 do 1 i od 4 do 7 wiecz.

**Lwowskie Tow. Lekarskie** Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 18. bm. o 6 wiecz. (ul. Lindego 5). Porządek dzienny: 1) Wybór komisji matki. 2) Wykład dra Urbanowicza: „Masowe badanie inteligencji”.

**Z Polskiego Tow. ekonomicznego.** W piątek 18. bm. o godz. 6-tej wiecz. w sali Izby handlowej odbędzie się drugie zebranie dyskusyjne na temat sanacji obiegu pieniężnego. Dyskusję zagai p. dr. Henryk Korowicz. Goście mile widziani.

**Dziś (czwartek) wykład Jana Pietrzyckiego** na niezwykle barwny i wdzięczny temat: „Kolendy polskie” (rozwoj i znaczenie kolend w literaturze polskiej) odbędzie się w sali Kasyna i Koła lit. art. (ul. Akademicka) o 8 wieczorem. Cały wykład ilustrowany muzyką.

**Kino „Apollo”** wystawia od środy program złożony, a to 6-aktową komedję „Dr. Jack” z Harold Lloydem i 7-aktowy dramat sensacyjny „Wieżień Oceanu”. „Dr. Jack” przedstawia wartość pierwszorzędą. Doskonałe tempo, niezwykła pomysłowość inscenizacji, koncertowa gra i chroniczne kaskady śmiechu — oto najlepsze lekarstwo na obecne troski. „Wieżień Oceanu” akcją i grą nie porywa. Natomiast

wielką atrakcją tego filmu są zdjęcia morskie i podmorskie. Te ostatnie, częściowo kolorowane, wywierają niezatarte wrażenie przepychem i barwnością „krajobrazu”. Śmiertelna walka nurka z ośmiornicą wśród szczątków zatopionego okrętu, jest najwyższym wyrazem grozy i przewyższa niejedno, na co zdobyła się fantazja ludzka.

**Wydział Tow. Pomocy Ociemniałym „Latarnia”** we Lwowie, Bielowskiego 6. zawiadamia, że nie urządza żadnej kwesty na „Gwiazdkę” lub inny cel dla ociemniałych inwalidów i uprasza zgłaszających się oszustów oddawać w ręce policji. Sprzedającym obrazki na częściowy dochód Towarzystwa nie wolno przyjmować żadnych nadatków ani ofiar ponad cenę.

**Wystawa obrazów Aleksandra Augustynowicza.** Znakomity ten artysta, zamieszkały obecnie w Poznańskim, wystawił w Tow. sztuk pięknych (ul. Dzieduszyckich) szereg nowych świetnych obrazów. Wystawa ta tłumnie odwiedzana, wzbudza wielkie zainteresowanie. Łączy się ona z 35 letnią rocznicą działalności artysty, który wystawił w salach Tow. sztuk pięknych pierwszą swą pracę — portret Belzy.

(x) **Dała sobie „zaccie na piec”.** Postępowy znalazł wczoraj wieczorem na pl. Halickim jakąś starszą kobietę leżącą na chodniku w stanie zupełnej nieprzytomności. Okazało się, że jest to 60-letnia Marja Gruszecka, która w stanie zupełnego opilestwa, straciła przytomność.

(x) **Wesoła zabawa.** Józef Biker, 37-letni murarz (ul. L. Sapiehy 65.) w stanie pijanym zabawiał się bijąc przechodniów laską, zaco został aresztowany.

(x) **Nożownicza bójka.** Michał Janiszewski, zamarynowski obywatel (Graniczna 6.), posprzeczawszy się z Teodorem Hrycakiem, piekarzem z ul. Peltewej 25. nożem przeciwnikowi przebił prawe ramię.

(x) **Uliczne „okazyjne sprzedaże”.** Postępowy podpatrzył wczoraj transakcję dokonywaną w bramie domu przy ul. Lindego 8., gdzie dwaj „kombinatorzy” Aron Ignacy Safran i Edmund Stark usiłowali sprzedać, najgorszy stalowy zegarek, naiwnemu chłopcu z Witkowa. Donyskiem, jako „okazyjny” bajeczny chronometr.

(x) **Tragedja młodocianej matki.** 18-letnia Baśka Klimów, służąca z Rokitna, urodziła onegdaj nieślubne dziecko płci męskiej, które zaniedbała tak, że wkrótce zmarło. Trupka wyniosła w pole, za stołeczną i tam go zakopała. Aresztowana tłumaczy się, że uczyniła to ze wstydu.

(x) **Wczorajsze kradzieże.** Insp. kolejowemu, Stan. Schönowi (Murarska 6.), skradziono wczoraj z biura w dyrekcji kolejowej futro kangurze z krymskim kołnierzem wartości 1000 zł. — W szkole Konarskiego skradziono H. Tolańskiej kożuszek. — Piotr Trubacz i Karolina Jurkiewiczówna w poczekalni III. klasy na dworcu głównym skradli na szkodę Wawrzyńca Tęczy worek włoskich orzechów. — Na szkodę Lachera Brony skradziono z progu jego sklepu (pl. Zbożowy 4.) skrzynkę 50 kg. „Ceresu” wartości 250 zł. — Laurze Kandel (ul. Hermana 2.) skradziono wielką ilość bielizny.

Znana ze swej taniości i jakości firma **J. Scheit, Jagiellońska 12.** zawiadamia o nadejściu obuwia zagranicznego, jakoteż kaloszy i śniegowców duńskich marki „Codan”. 8302

**POLSKI BANK HANDLOWY** zaprasza wierzycieli małopolskich na posiedzenie, które odbędzie się we Lwowie we czwartek 17. bm. o godz. 7 popoł. w lokalu banku, przy ul. Halickiej 1. 19. celem wysłuchania sprawozdania pp. inż. M. Maślanki i dr. A. Wittlina o dotychczasowej akcji sanacyjnej.



(x) **Pożar gorzelni spowodowany przez cieśliów.** Wczoraj wybuchł pożar gorzelni w majątku Kulawa, który zniszczył cały dach, 9 kadzi, flegmator, winde oraz drobne części wewnętrznych urządzeń, powodując łączną szkodę w wysokości 14.206 zł., która była asekurowana. Policja aresztowała cieślę Andrzeja Kozara i jego 2 pomocników Jana Kozara i Wojciecha Szremetę, którzy wykonując cieślarskie roboty celem ogrzania się, rozniecali ogień na 4 ceglach ustawionych na powale, wskutek czego wybuchł pożar.



# KOBIETA W DOMU I SALONIE



-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 28.

Dodatek tygodniowy do Nr. 7635 z dnia 18. grudnia 1925.

Pod redakcją JANINY PEŁEŃSKIEJ.

## POGADANKA.

Lwów, 17 grudnia.

W omawianej w szeregu naszych pogadanek kwestii marnotrawienia czasu własnego i cudzego nie mała rolę odgrywa niesłowność. Jest to znowu przywara, którą mężczyźni chętnie przypisują kobietom i nie mogą powiedzieć, aby zarzut ten pod naszym adresem był niesprawiedliwy. To prawda, że nasze panie jeszcze bardzo często przypisują sobie przywilej niestawienia się w słowie wobec mężczyzn, czy to chodzi o sprawy towarzyskie, czy też inne zobowiązania. Jest to bardzo naganna reminiscencja owych wyjątkowych praw nadawanych kobiecie przez rycerską galanterię przeszłych pokoleń.

Kobieta nowoczesna, wyzwolona, z tych przywilejów nie powinna korzystać. My przeciwnie powinniśmy pamiętać, że wyzwolenie nasze ma o tyle wartość moralną i daje nam prawo do dumy, o ile służy naszej misji lepszemu, piękniejszemu ukształtowania życia na tym naszym globie.

To też winniśmy nawet na terenie towarzyskim być słownymi. Nie przyrzekać niepotrzebnie czegoś, czego potem z jakichkolwiek względów nie mamy ochoty dotrzymać — ale też uważać się za związaną raz danym słowem.

O ile jednak chodzi o syntezę życia praktycznego, to trzeba znów jak i w wielu innych wypadkach stwierdzić, że niesłowność

nie jest tylko cechą kobiecą. Jest ona bardzo rozpowszechniona także u mężczyzn.

Dotyczy to szczególnie słowności zawodowej. Zarówno krawczyń lub modniarka, jak krawiec czy szewc, lub inny rzemieślnik, rzadko tylko kiedy poczuwają się do obowiązku dotrzymania terminu wykonania roboty. A ileż z tego powodu nieznośnej mitręgi dla klientów, ile czasu traci się na daremne chodzenie do przymierzalni czy też dla odebrania roboty. A traci czas nie tylko klientela, ale pracujący, bo przecież trzeba z zawiedzionym klientem czy klientką pomówić, usprawiedliwić zwłokę, wysłuchać wymówek, narzekań itp.

A z drugiej strony ten sam zarzut może być odwrócony i przeciw klienteli. Ileż to pań zamówi się na pewien oznaczony czas do próby — krawczyń czy modniarka przygotowuje robotę, czeka, odkładając wszystko inne — i czeka na próżno, traci czas, nie może należycie uregulować pracy swego personelu, bo ta i owa pani „zapomniała” o terminie, albo go zlekceważyła bez ważnej przyczyny.

To samo można zauważyć w zawieraniu umów handlowych, czy innych interesów. — Jedna lub druga strona najzupełniej sobie lekceważy stratę cudzego czasu.

Mogę na przykład przytoczyć

taki wypadek, że pewien znany w mieście adwokat przez szereg dni kazał godzinami czekać w swej kancelarii osobie, mającej ściągnąć od niego należytość, po to tylko, aby jej następnie oświadczyć, że... niema pieniędzy.

Z tą niesłownością i wynika-

jącem z niej lekceważeniem straty cudzego czasu winniśmy zerwać jako z jedną z wad polskiego charakteru, które nam wiele ciężkich szkód wyrządziły w przeszłości, a także w nowej epoce naszego życia państwowego.

J. P.

## WPLYW SMAKU POTRAW NA ODŻYWIANIE.

Lwów, 17. grudnia.

Nieraz słyszy się zdanie, że nie powinno się dogadzać zbyt podniebieniu i że jest obojętną rzeczą dla odżywiania, czy jedzenie jest smaczne, czy nie. Pogląd ten jest jednak błędny, tak samo, jak zapewne zawiodłaby w praktyce stosowana obecnie teoria, że zamiast potraw, można używać dla odżywiania organizmu składników chemicznych, zestawionych według takiego procentu, w jakim wchodzi one w skład ciała ludzkiego.

Jakkolwiek trzeba też przyznać, że zbyt schlebianie zmysłowi smaku i przeładowywanie żołądka wyszukiwanymi potrawami pociąga za sobą nieraz bardzo ujemne następstwa dla zdrowia, to jednak z drugiej strony smakowitość jedła ma duże znaczenie dla organizmu, przez to właśnie, że pobudza apetyt, działając drażniaco na ściany żołądka i inne organy trawienia, co powoduje wydzielanie soków, potrzebnych do procesu trawienia. Bez tego bodźca byłoby dla nas rzeczą bardzo trudną doprowadzić organizmowi potrzebną ilość pokarmu.

Z tego względu duże znaczenie dla

procesu odżywiania posiadają sól, korzenie i tym podobne przyprawy, pobudzające apetyt.

Głównymi składnikami naszego pożywienia są: białko, tłuszcz, węglowodany (mączka i cukier), sól i woda, które odpowiadają częściom składowym ciała ludzkiego.

Gdyby jednego z nich brakło w pokarmie, musiałoby to mieć zgubne skutki dla zdrowia organizmu. Jednak myliliby się ten, kto by sądził, że n. p. niesolone potrawy pozbawione są soli. We wszystkich bowiem artykułach spożywczych sól wchodzi jako składnik naturalny w większej lub mniejszej ilości. Sól kuchenna natomiast dodana do potraw, ma nietylko znaczenie jako czynnik odżywczy, ile jako czynnik podniecający apetyt, jako taka sama przyprawa jak korzenie, aromaty itp., które działają na nasz smak i powonienie.

Nie jest bez uzasadnienia fizjologicznego działanie przez woń potrawy, tak przyjemną, że aż ślinka idzie. Ta „ślinka” jest nam bowiem potrzebna do przedwstępnego, najpierwszego aktu trawienia. Badania słynnego fizj-

Nasz fejleton.

## RÓŻA KRÓLOWA KWIATÓW.

Lwów, 17. grudnia.

Miłość dla kwiatów, to jedno z najpiękniejszych upodobań natury kobiecej. Kwiat w swej barwnej, wonnej szacie piękniejsza i umila szarzyznę życia, jest symbolem czystego piękna w naturze... To też zapewne Czytelniczki nasze z zainteresowaniem zaznajomią się bliżej z rodowodem i parantelą nieprześcignionej w piękności królowej kwiatów — róży.

Gdy śnieg ubiera świat w biały jednolity pokrowiec a mróz na szybach okien maluje tylko swoje zastygłe stylizowane kwiaty, nie bez uroku zapewne będzie wyobrażanie przed oczyma naszej wyobraźni wizji przepysznych róż, wędrówka po ich rodzimych kłanach.

Pomiędzy wszystkimi dziećmi Flory zdobyła sobie róża od najdawniejszych czasów koronę piękności i wdzięku — a mimo rozwoju sztuki ogrodniczej, która umiała z rozmaitych niepozornych kwiatów wyprowadzić zadziwiające okazy — nie dała się dotychczas zdetronizować.

Co prawda, i dla jej obecnej piękności i różnorodności gatunków kultura ogrodnicza położyła niemałe zasługi. Odmiany róż są tak liczne, że trudno by się nawet pokusić o ich wyliczenie...

Pyszni się ona w oddzielnym pnju jako dumna róża sztamowa, tworzy przedziwne kłomby i pola różane jako centyfolia, lub też pnąc się, nić podatny powój swymi wiotkimi i delikatnymi gałązkami, okala prześliczne altany różane — wymarzone gniazda miłości, opłata ogrodzenia i balustrady, ocenia ściany domów...

Wśród niezliczonych gatunków róż zwrócimy w naszym przeglądzie tych

cudnych, wonnych dzieci Flory, symbolów miłości i piękności, uwagę na rodzaje najbardziej znane i wśród innych prym wiodące. Najpopularniejszą z róż sztamowych jest „wieczna kwitnąca” róża „hybryda bifera”, najwytrwalsza na przetrwanie, kwitnąca od wiosny aż do jesieni, odznaczająca się pięknym zapachem i formą kwiatu. Zalety swoje zawdzięcza mieszańemu małżeństwu, z którego się zrodziła. Matką jej bowiem jest róża europejska, wytrwała na nasz klimat ale tylko raz w roku kwitnąca, ojcem natomiast indyjska róża bengalska o wiecznie odnawiającym się, bujnym kwiecie.

Niezwykle ulubione róże herbaciane pochodzą z Chiny. Zostały one w r. 1789 przewiezione do Anglii a w dwadzieścia lat później przyswojono je także gruntowi francuskiemu, skąd już rozeszły się po całej Europie.

Rosliny te tropikalnego pochodzenia kwitną aż do późnej jesieni, wsku-

tek czego nie pozbywają się dość wcześnie soków i bardzo łatwo ulegają zmarznięciu. To też i tutaj większe zastosowanie mają rozmaite krzyżowania z europejskimi gatunkami, jako lepiej przystosowane do naszego klimatu.

Jako roślina kłombowa wielkiem wzięciem cieszy się centyfolia. Jest ona bardzo odporna przeciw mrozom, i nawet na bylejakim gruncie rozwija się pomysłnie i wydaje w wielkiej obfitości swe piękne, wonne kwiaty.

Dzięki temu nadaje się znakomicie do ozdoby ogrodów i parków, a zagranicą można widzieć całe parki różane, wyglądające jak wspaniałe kwiatowe kobierce, rozsłane pośród alei drzewnych. U nas dotychczas mało stosunkowo zastosowana jest centyfolia w szerszym zakresie, choć zapewne nie ma jednego ogrodu, w którymby zupełnie brakło tego kwiatu.

P.



loga rosyjskiego Pawłowa wykazały, że inne soki, potrzebne do tego procesu, jak sok żółdkowy, żółc, soki dwunastnicy wytwarzają się w większej ilości przy pobudzeniu nerwów powonienia i smaku.

Z tego powodu przy biesiadach, wymagających wydatnej akcji organów trawienia podaje się na wstępie silnie aromatyczne smakowite przystawki, buljony, które najczęściej nie posiadają wielkiej wartości odżywczej, ale mają raczej ważne zadanie przygo-

towania narządów trawienia do przyjęcia i przyswojenia organizmowi następnych dań.

Niemniej nie należy nadużywać przypraw, gdyż organizm przyzwyczajając się do tej podniety, zaczyna na nie coraz mniej reagować, dlatego aby cel osiągnąć bez szkody dla organizmu, trzeba się strzec jednostronności i używać na przemianę zaostrzających smak przypraw.

Alfa.

## Rady i wskazówki gospodarcze.

### KILKA TORTÓW BEZ AMBARASU.

Przy nadchodzących świątach przydadzą się gosposiom nie posiadającym płaca piekarskiego, ani bratrury następujące przepisy:

\*

### TORT JABŁKOWY Z KEKSÓW.

Na dno tortownicy nakłada się warstwę keksów. Obrane i pokrajane jabłka rozgotowuje się z dodaniem odrobiny wody na gęstą marmeladę, dodając do nich odpowiednią ilość cukru, trochę rumu, krajanych migdałów i rodzynków. Tą wrzącą masą pokrywa się warstwę keksów, następnie nakłada się na to drugą warstwę keksów i przykrywa z wierzchu talerzem lub nakrywką, którą się obciąża jakimś ciężarkami. Tak pozostawia się tort przez 24 godzin, poczem można go wyrzucić z formy, lub też po odjęciu talerza i rondka formy zostawia na tortownicy, która w tym wypadku będzie służyć za podstawkę. Tort ten powleka się następującym lukrem: 1/8 kg. mączki kukurucznej utrzeć dobrze z trzema łyżkami wody różanej i z sokiem z połowy cytryny. Gdy lukier gładki powlec nim tort.

\*

### TORT KONFITUROWY ZE ŚMIETANA.

Wyłożyć tortownicę keksami, najlepiej t. zw. „albertami”. Słod-

ką śmietankę gotuje się z wanilią i z cukrem, poczem zaciaga na krem jednym żółtkiem, wbijając je do gorącej, ale nie wrzącej śmietanki i ciągle mieszając zostawia na ogniu, póki się nie zacznie tworzyć bulki... Tym ukropem zalewa się keksy, posypuje tartymi migdałami lub makaronikami, poczem nakłada się warstwę konfitur osączonych z soku i przykrywa z wierzchu nową warstwą keksów, na które kładzie się obciążony talerz. Ten tort również musi przez czas dłuższy być pozostawiony w ciemnym miejscu, aby należycie zastygł.

\*

### TORT BISKOPIOWY Z LUKREM CZEKOLADOWYM I BIAŁĄ ŚMIETANĄ.

Spód tego tortu robi się także z gotowych, kupnych ciastek, a najlepiej z biszkoptów, które zalewa się jak w poprzednim przepisie kremem waniliowym, zaciągniętym łyżeczką maki kartoflanej, rozmieszanej w wodzie oraz żółtkiem. Osączone z syropu konfitury macza się w rumie, koniaku lub likierze i nakłada na krem, poczem przykrywa się tort z wierzchu znowu warstwą biszkoptów, obciąża z wierzchu talerzem z ciężarkami i pozostawia przez noc w chłodnym miejscu. Na drugi dzień robi się lukier z 7 dg. czekolady i 12 dg. cukru, do których dodaje się czterech łyżek wody i gotuje na ogniu tak dłu-

go, aż kropla płynu nalana na zimny nóż zastyga bez rozlewania się. Następnie powleka się za pomocą szerokiego noża tym lukrem tort.

Do tego tortu podaje się bitą śmietanę. Uzyskuje się bitą śmietanę najłatwiej, gdy do ubitej miotełką śmietany dodaje się twardo ubitą pianę z 2 białek. Na koniec wmiesza się lekko mialkiego cukru tyle, aby dosłodzić

śmietanę według upodobania.

Tort ten w lecie można robić także z dodaniem surowych owoców, jak moreli, jabłek krajanych w paski i ocukrzonych na pewien czas przed użyciem, przy czym osacza się je z powstałego po ocukrowaniu soku, z winogron i t. p.

Torty te nadają się także jako elegancka lumina przy proszonym obiedzie

## Rady praktyczne.

### JAK ODŚWIEŻAĆ ZNISZCZONE MEBLE.

Matowe meble dębowe zmywa się letnią wodą, poczem wyciera się je na sucho mięką jedwabną szmatką.

Bardzo zniszczone meble codziennego użytku trzeba przede wszystkim odczyścić dobrze naftą, aby je uwolnić od brudu i prochu. Następnie poleruje się je gęstym mlekiem, którym naciera się mebel kilkakrotnie po każdorazowym wyschnięciu, używając do tego szmatki wełnianej. Można je także odczyścić oliwą jadalną, do której dodaje się soku z cytryny.

Nieprzyjemną niespodzianką dla troskliwej gospodyni są zmatowiałe miejsca, powstające tu i ówdzie na powierzchni mebli. Usunąć je można przez użycie rozczynu białego wosku z olejem terpentynowym. Macza się małą szczoteczkę w tym rozczynie i naciera nią dobrze cały mebel, poczem poleruje się go do sucha wełnianą szmatką.

Plamy na meblach lakierowanych czyści się woskiem rozpuszczonym w oleju. Również drewniane ramy obrazów można odświeżyć zapomocą wyżej podanej politory.

## Z zagranicy.

# Suknia Eleonory Duse.

Eleonora Duse, a Zuzanna Despres.

Paryż, w grudniu.

(B) W Paryżu przygotowują obecnie wznowienie „Nory” Ibsena. W roli tytułowej występuje znakomita artystka francuska Zuzanna Despres. Będzie ona nosiła w tej roli tę samą suknię, w której występowała niegdyś niezrównana królowa sceny, Eleonora Duse. Suknię tę otrzymała p. Despres od znakomitej Włoszki wśród następujących okoliczności. Eleonora Duse była raz na widowni właśnie podczas występu Zuzanny Despres. Kreacja psychologiczna Francuski tak nadzwyczajnie się

jej podobała, że nazajutrz posłała koleżance swą suknię z bilecikiem tej treści: „Byłaś godną podziwu! Nie będę więcej grała tej roli. Pozostawiam ją tobie. Zatrzymaj ją suknię!” Trudno o większą pochwałę. Toteż p. Despres zachowała z pietyzmem suknię Eleonory Duse i ma zamiar w niej wystąpić przed publicznością paryską.

## W kalejdoskopie.

(B) Metr sześcienny wody Oceanu Atlantyckiego zawiera 14 kg. soli.

\*

Budowa Kanału Suezkiego trwała od 25. kwietnia 1859 do 19. listopada 1869. Pracowało przy niej ustawicznie 25.000 robotników.

\*

W Tybecie istnieją jeziora, leżące prawie 6000 m. ponad poziomem morza,

\*

Armia Zbawienia w Honolulu wydała śpiewnik, którego każda pieśń wydrukowana jest w ośmiu rozmaitych językach.

\*

Antylopy mogą podczas ucieczki robić skoki na 10 m. w dal i 3 m. w zwyż.

\*

Nazwa „Antwerpja” pochodzi od wyrażenia „an de Werp”, t. j. „przy porcie”. Miasto było już w 10 stuleciu ważnym węzłem handlowym i przemysłowym.

\*

Język hawajski posiada 12 głosek, język tatarski 202.

\*

Japońska panna młoda ubiera się, jak u nas, na białe. Natomiast Chinki sporządzają suknię ślubną z szkarłatnego jedwabiu.

## CZEPECZKI ZAKOPIAŃSKIE JAKO PODAREK NA GWIAZDKĘ.

Lwów 17. grudnia.

Przechodząc ulicą Akademicką obok wystawy kapeluszy p. S. Tomaszewskiej, zostałam uderzona widokiem prześlicznych, haftowanych bogato czapeczek zakopiańskich. Jak się dowiedzia-

łam, są to wyroby znanej zaszczytnie także Lwowianom i okazji Targów Wschodnich, pracowni haftów zakopiańskich p. Jadwigi Tuziakowej z Krakowa. Czapeczki te, damskie i dziecięce, są to modele w oryginalnych

wzorach, które zyskały uznanie nawet zagranicą. Dziś, gdy nie powinno się wydawać pieniędzy na rzeczy bezużyteczne, mogą one stanowić piękny i praktyczny podarek na Boże Drzewko.



### PODARKI NA GWIAZDKĘ.

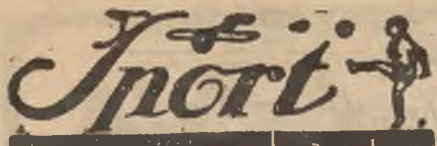
Wyprawka dla niemowlęcia jako podarek na Gwiazdkę.

Młodej mamusi można największą przyjemność zrobić ofiarowując jej, na Gwiazdkę wyprawkę dla jej małej pociechy. — Rycina nasza przedstawia te wszystkie słodkości, których skolekcjonowanie pod Bożym Drzewkiem da pole do nieopisanej radości.

## Kupujcie

50-groszowe cegiełki  
na Gimnazjum w Brzuchowicach!





## NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE „POGONI”.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie LKS Pogon odbędzie się w lokalu klubu w sobotę 19 bm. o godz. 18-tej, w razie braku kompletu o godz. 19-ej, bez względu na ilość członków.

## ZAWODY HOCKEYOWE NA ŁODZIE O MISTRZOSTWO LWOWA.

W najbliższą niedzielę, tj. 20. bm. odbędzie się pierwsze w tym sezonie zawody hockeystów na lodzie o mistrzostwo Lwowa między drużynami Pogoni, Hasmoniei, Lechji i Dror. Zawody powyższe, budzące wśród publiczności sportowej zrozumiałe zainteresowanie, zdołają niezawodnie ściągnąć szersze koła naszych sportowców. Program zawodów przedstawia się następująco: godz. 10.30 Pogon-Hasmonia, godz. 12 Lechia-Dror. Zawody na stawie Świtezi, dojazd tramwajem 4-a i 11-a.

## Życie gospodarcze.

### Giełda lwowska.

#### SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 16. grudnia.

Kursa akcji pozostały nadal niezmienione. obroty cokolwiek większe jak wczoraj.

Z akcji bankowych ofiarowano Bk Hipoteczny po 0.51 (0.48 w płaceniu).

Z akcji arbitrażowych kupiono około 1000 sztuk Browarów.

Z akcji przemysłowych zanotowano transakcje w kilku papierach, przy niewielkim zapotrzebowaniu.

Akcje handlowe bez transakcji.

Tendencja utrzymana.

Uspokojenie wyciekające.

### OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 16. grudnia.

Browary 8.4, Chodorów 5.50, 5.55, Chybie 4.45, Gazolina 1.25, 1.30, Parowozy 0.24, P. Nafta 0.20, Siersza g. 2.25.

### Giełda zbożowa.

Lwów, 16. grudnia.

W obrocie giełdowym tylko transakcje w owsie eksport w wym. po cenach słabszych, atoli w granicach dotychczasowych notowań. Poza giełdą podaż obfita przy słabym zainteresowaniu. Ceny w ślad za koniunkturą wszechświatową, na ogół słabsze.

Tendencja chwiejna.

Uspokojenie spokojne.

### Giełda warszawska.

Warszawa, 16. grudnia. (Tel. G. P.) Dolar St. Zł. 10.47, Belgja 47.53, Holandia 221.05, Londyn 50.83, N. Jork jak gotówka. Paryż 38.36, Praga 31.04, Szwajcaria 202.25, Wiedeń 147.78, Włochy 42.30, 8 proc. pożyczka 100, pożyczka konw. 43.50, pożyczka dolar. w zł. 719.25, pożyczka kolej. 85.00.

### Giełda krakowska.

Kraków, 16. grudnia. (Tel. G. P.) Ziełeniewski 11.25, Górka 9.50, Trzebinia 7.00, Krakus 0.20, Chodorów 5.35—5.40.

### Giełdy obce.

#### GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 16. grudnia. (Tel. G. P.) Paryż 18.90, Londyn 25.12 i pół, N. Jork 5.18, Berlin 1.233, Wiedeń 73.12, Praga 15.35 i pół, Bukareszt 2.42 i pół. Tendencja ożywiona.

#### GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 16. grudnia. (Tel. G. P.) Dolar 712.50, francuskie 25.95, jugosłowiańskie 12.49, polskie 70.50—71.50, rumuńskie 3.28 i pół, węgierskie 99.30, czeskie 20.96. Akcje: Zieloniewski 75, Apollo 470, Fanto 105, Karpaty 76 i pół, Siersza 12

i pół, Kompas 11.9, Nafta 85.2, Mraźnica 32—34, Browary lwow. 66.

## Obroty prywatne.

Lwów, 17. grudnia.

Wczoraj przez cały dzień do godz. 5-tej po poł. haussa Kurs dolara dochodził do 11.70, potem nastąpił nagły spadek na 10.60, lecz po krótkim czasie zaczęła się stopniowa zwyżka, Obrót ożywiony, usposobienie wyciekające. Ostatni kurs.

olary amerykańskie 10.50 — do 10.60 — dolary kanadyjskie 10.40 — do 10.50 — korony czeskie 21 — do 22 — leje 0.5 — do 0.525 franki francuskie 0.925 — do 0.950 franki szwajcarskie 1.5 — do 1.55 — funty szterlingi 50.00 — do 51.00 — niemieckie marki nowe 0.00 — do 0.00 —

ZŁOTO. 20 koron 40.00 — do 41.00 — 20 franków 37.00 — do 37.50 — 20 marek 46.00 — do 47.00 — 10 rubli 50.00 — do 51.00 —

SREBRO. Korona austr. 62.00 — do 63 — 5 koron austr. 3.50 — do 3.60 — Korona austr. 1.75 — do 1.80 — rubel 2.70 — do 2.80 — kopiejki za rubel 1.35 — do 1.45 —

## OGŁOSZENIA

### NAUKA I WYCHOWANIE

7 groszy za wyraz.

LEKCJE na Fortepianie i Cytrze. Prof. M. Lipiński. Metoda najnowsza. Cytry najnowszego systemu. Plac Halicki 7. 7278-15

### MATRYMONIALNE

7 groszy za wyraz.

PANNA po maturze gimn., bez posagu, skromna, pozna pana. może być starszy, lecz stały, charakter. Zgłoszenia: Ministr. dla „Nieznajomej”. 8310

MŁODY inteligentny sierżant, szatyn, pragnie poślubić inteligentną pannę lub wdowę posadzoną, mogącą mu zaopiekować się cywilną. Zgłoszenia pisemne do „Gazety Porannej” pod „Krakowianin” do dnia 18. 8337

### POSADY POSZUKIWANE

2 grosze za wyraz.

POSZUKUJE posady na ogrodnika do warzyw, kwiatów, inspektów i szczerp, posiadam długoletnią praktykę i dobre świadectwa. Praktykowałem w Schönbrunnie w Wiedniu. M. Butyn, ogrodnik, Zagórze, poczta Ząbów, powiat Zborów. 8324

DOKTOR PRAW poszukuje posady koncypienta we Lwowie lub okolicy. Główny cel: dobra praktyka. Wysokość płacy mniej ważna. Odpowiedź pod „Tylko solidna kancelaria” do Administracji „Gazety Porannej”. 8332-1

MŁODA dziewczyna poszukuje posady u krawcowej, gdzie mogłaby w wolnych chwilach uczyć się szyć. Marja Roszkówna, Nabelaka 47. 8338

OBEJME posadę do dzieci, w wieku szkolnym. — Zgłoszenia pod „Inteligentna”. 8295-2

OGRODNIK specjalista z długoletnimi świadectwami poszukuje odpowiedniej posady. B. Grenszak, Lwów, Zniesienia, Długa 520. 8287-2

500 ZŁOTYCH zapłacę za pośrednictwo w wyszukaniu posady leśniczego dla mego kolegi. Egzamin rządowy z bardzo dobrym wynikiem; jest żonaty, lat 30, obecnie na posadzie. Obowiązek może obciążyć zaraz lub od Nowego roku. Zgłoszenia: E. Waszkowicz, p. Ruda różaniecka. 8204-5

MAGISTER farmacji, Polak, katolik, poszukuje od stycznia stałej posady lub zarządu w aptece. Zgłoszenia Apteka Gliniany. 8188-6

### MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

7 groszy za wyraz.

DWA pokoje, przedpokój, łazienka, gaz, elektryka, „okolica Techniki”, katolikom do wynajęcia. Biuro Marczyńskiego, Wawowa 2. 8339

LEKARZ poszukuje dwóch pokoi urzędowych w centrum miasta. Zgłoszenia „Czynsz za rok z góry” do Adm. 7984-5

### KUPNO I SPRZEDAŻ

7 groszy za wyraz.

URZĄDZENIE sklepowe, całe lub częściowo do sprzedania. Wiadomość: Dozorca, Jagiellońska 8. 8329-2

FORTEPIAN krzyżowy, orzechowy, bardzo okazjennie do sprzedania. „Moniuszko”, Zimorowicza 10. 8328

PALTO zimowe. Frak spodniami, wzrost wysoki. Kamizelka biała. Dywan gobelinowy. Spodnie skórzane. Zegarek męski, damski. Kołnierzy Kangurowy. Boa czarny damski. Ramy złote do sprzedania Leona Sapiehy 22. I. piętro, 2—9 popołudniu. 8334

FUTRO męskie używane na średniego mężczyznę tanio do sprzedania, oglądać codziennie od 1 do 7 wieczór, Kochanowskiego 15. I. p. drzwi 5. 8335

OKAZJENNIE DO SPRZEDANIA: Motory elektryczne i dynamomaszyny. 2 motory elektryczne nowe fabrykatu Dynamowerke Wiedeń 3×110 Volt 3 PS 1420 obrotów 50 okresów 20.8 Amper kompletne za cenę a 600 zł., 1 motor elektryczny nowy jak zwyż podano 4 PS 650 zł. 1 motor elektryczny prądu stałego fabrykatu Brigittenauer 220 Volt 1 PS 1500 obrotów kompletny 400 zł. 1 dynamomaszyna używana fabrykatu Siemens Halske 38 PS 220 Volt 150 Amper 33 KW. wraz z opornicą 2500 zł. 1 dynamomaszyna używana fabrykatu Fritz Gross Berlin 8 HP. 110 Volt 1600 obrotów wraz z opornicą 500 zł. 1 dynamomaszyna używana 110 Volt 2 HP 1600 obrotów wraz z opornicą 350 zł. Posiada na składzie Polski Związek Przedsiębiorstw Technicznych i Handlowych, Lwów, Gródecka 2 Dom Katolicki, telefon 796. 8153-3

### RÓŻNE DONIESIENIA

7 groszy za wyraz.

WAŻNE NA ŚWIĘTA. By spędzić Wesoło Świąt, należy coś pięknego zamówić. Wier: piękną Kantyczkę za 1 zł., piękny Kalendarz rodzinny ilustr. za 1.50 zł. i rzeczywiście humorystyczny Kalendarz za 1.50 zł. Wszystko razem 4 złota wraz z pocztą. Można również zamówić: Przepisy na torty, książki ilustr. dla dzieci, karty do gry, świąteczne kartki artystyczne, specjalnie wybrane i t. d. Wysyłka prędką i solidną — za got. lub zaliczką. Agencja Wysyłkowa, Lwów, Łyczakowska 23. 8331

JADE do Wiednia. Przyjmuje zlecenia pod „Sumienny” Administracja. 8340

PAPUCZE, pantofle itp. poleca i wykonuje Fabryka ul. Wronowskich 4. (boczna Kępernika). 8300-1

KAŻDY może mieć ubranie wspaniale nowe w abonamencie 1.25 zł. prasowanie i czyszczenie ubrania. Naprawy uskuteczniamy do 2 godz. Nicowanie ubrania 24 godz. Zużyte ubrania i obuwie kupuje płacąc najwyższe ceny. Naprawiam również futra. Zużyte futra kupuje. Za skórki zające płacę po 2 złote. Mundury wojskowe na raty. Zużyte kupuje. Specjalista spodniowy. Do domów zgłaszamy się natychmiast po otrzymaniu zawiadomienia. S. Piątkowski, Sykstuska 47. 8268-2

MEBLE najrozmaitszego wyrobu krajowego poleca Miejska Wystawa, plac Halicki 10. w podwórzu. 8297-10

MEBLE BAMBUSOWE, ekrany na kwiaty, wszelkie wyroby koszykarskie najtaniej futera fabryka Koniewicz, Lwów Batorego 14. 8187-15

PRZEPISYWANIE na maszynie skryptów, prac naukowych, podań, oraz wszelkiej korespondencji, przyjmuje Romańska, Zyblikiewicza 5., dawniej 3. 8092-15

„GALWANIA” Fabryka wyrobów metalowych, Żulińskiego 11A, Telefon 20-54. Przyjmuje również do odnowienia i naprawy przedmioty ze srebra i metali. Srebrzenie i złocenie wykonuje się szybko i tanio. 7960-2

KASETY na srebro wyrabia, ma na składzie i odnawia tanio Kuczabiński, Ormiańska 27. 8261

## OSTATNI MIESIĄC!

P. T. zakupującym w miesiącu grudniu

## RAŁUSKIE SOLE POTASOWE

## KAINIT STEBNICKI

Spółka Akcyjna Eksploatacji Soli Potasowych jest w możności przyznać duże ułatwienia, mianowicie: dogodny, nowy, tani kredyt i zapewnić terminową dostawę.

W styczniu i w następnych miesiącach warunki zakupu nawozów potasowych będą mniej korzystne.

Zamówić można we wszystkich organach rolniczych i firmach rolniczo-handlowych, które udzielają także szczegółowych informacji.

SPÓŁKA AKCYJNA  
EKSPLOATACJI SOLI POTASOWYCH  
Lwów, pl. Smolki 5.

8327





# MYDŁO „MUNK”

prastary wyrób krajowy  
niezrównanej dobroci!



## SZCZOTKI, PENDZLE I KARTACZE

różnego gatunku oraz wszelkie inne wyroby  
szcietkarskie sprzedaje detalicznie po  
cenach najniższych. 8277-5  
**LICHTMAN, LWÓW, RZEŹNICKA 11.**

## PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

znak fabr.  
**KOWALSKINA**  
LABOR. CHEM.-FARMAC.  
**AP. KOWALSKI**  
W WARSZAWIE

Najskuteczniejsze bole  
głowy usuwa

## Już nadszedł

naturalny muł radioaktywny z Cieplic Tron  
czyńskich (Słowacja) polecany przez naj-  
większe powagi lekarskie, stosowany w  
cierpieniach reumatycznych, gośćcowych,  
w wypocinach stawów, w bólach po złama-  
niach, zapaleniach nerwu kulszowego, oraz  
w podagrze.

Skład na Rzeczpospolitą Polską  
Apteka pod „Koroną” Kraków, Rynek 22.

## Rsaewerego Mikuckego

W drobnej sprzedaży we wszystkich  
aptekach i droguerjach. 8154

## SPECJALISTA chorób wenerycznych

**Dr. SCHWARZ** i skórnych oraz  
kosmetyki były  
Sekundar. szpit. państw. Lwów, ul. Sło-  
wackiego 4 naprzeciw gł. poczty. Le-  
czenie piam, brodawek, włosów elektro-  
liza i LAMPĄ KWARCOWĄ. Tel. 16-61  
7540

Specjalista chorób wenerycznych i skór-  
nych **DR. GOLDSTEIN**, b. elew. klinik  
wiedeński i berliński, ordynuje od 10 do  
12 i od 2 do 5, KRASZEWSKIEGO 1. 3.  
Tel. 31-42 8039

**RUFNO** Sprzedaż - zamiana For-  
tepianów i Pianin Zimo-  
rowicza 10 „Moniuszko” Tel. 35-54

## Piękność - Powab.

Eliksir na loki i fale  
emalja na twarz, a-  
paraty do samoma-  
sażu twarzy i b u-  
stu i inne ostatnie  
nieznane kosmety-  
czne nowości.  
Żądajcie katalogów  
załączając znaczek  
pocztowy. LABOR,  
skrzynka poczt. 61.  
Hydgoszcz.

Na dogodnie spłaty  
wykonujemy ubra-  
nia z krajowych i  
zagranicznych ma-  
teriałów po bardzo  
przystępnych ce-  
nach. Krzanowski  
i Kluk Lwów,  
Pasaż Hausmanna.

## PORCELANA, SZKŁO, CHIŃSKIE SREBRO i ALPAKA

bajecznie tanio u firmy

## KAZIMIERZ LEWICKI

8217 właśc.: JAKÓB i ALEKSANDER LEWICCY

**Lwów, pl. Mariacki 10.**

Państwowe Zakłady Drzewne w Kępie  
poczta Rozwadów

sprzedają nadal — jak długo zapas starczy —

suche obrzynki wiązane drutem we włazkach długości  
110 cm. po niezmiłonej cenie 120 zł. za 10.000 kg



## Stosowne PODARKI świąteczne

jak: Świeczniki, Lampy  
stołowe, szafkowe oraz  
Żelazka i Naczynia  
elektryczne

w wielkim wyborze i umiarkowanych  
cenach — poleca 8208

## JAKÓB KAHANE i Syn

Skład wszelkich przyborów elektr.  
**Lwów, ul. Kopernika 1. 2.**

## „OKAZJA” n. święta.

Dostarczam w blaszanych konewkach miod  
pszczoły, z pierwszej ręki po 14 zł. 50 gr.  
za 5 kg. — 10 kg. 28 zł. za zaliczką.  
Adres: Monies, Pszczółka, Tarnopol, ul.  
Ruska 30. 8309-3

## JUZ

można oglądać  
przeznaczoną garderobę  
do nwentu za

Śmieci gowe	od	00 zł.
Granatowe	100	.
Czarne	100	.
Futerką skórzane	10	.
Angielskie	50	.
Sortowe	50	.
Kurtki	50	.
Palto y	50	.
Raglany	50	.
Ulstry	50	.
Spodnie	20	.
Pumpy	20	.

Pierwszorzędną garderobę męską  
do miary

na dogodne raty.

## LUDWIK MARK

Słowackiego 2. - Tel. 2683.

## Przewodnik handlowy i informacyjny po Lwowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

### GRAMOFONY

## Satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca

„swego Pana” najnowszej produkcji (systemu radjo z podkładką mikrofonową). —  
Stawą swą zdobyły aparaty nasze uznanie całej kuli ziemskiej, jak również swoim  
sławnym repertuarem największych artystów świata, jak: **Paderevski, Caruso,**  
**Challapin Ruffe** i inni. — **Również wielki wybór zdjęć tanecznych.**

## THE GRAMOPHONE Co. LIMITED

Generalny Reprezentant na Polskę:

**JÓZEF WEKSLER**

ekspert i członek Izby Handlowej brytyjsk.

Kraków, Florjańska 25. Lwów, Sykstuska 2.

Tel. 1241. Tel. 7-24.



Gramofony — płyty. Latarki, baterje,  
żarówki — hurtownie. **SPORT**. Łyżwy,  
sanki, narty, meszty gimnastyczne, szer-  
mierka etc. Karbitowe lampy straganowe.  
Ceny fabryczne. — — — Tel. 17-25.  
**M. IMMERGLÖCK**, ul. Jagiellońska 7

Gramofony i płyty w wielim wybo-  
rze po cenach najniższych. (Ulgi w pła-  
tnościach). Własny warsztat reparacyjny  
uskutecznia wszelkie naprawy.

**B. CHUWEN**, Lwów, ul. Fredry 1. 2.  
(róg Batorego).

## KONFEKCJA MĘSKA

Pierwszorzędny Magazyn Krawiecki

## S. Bilbel

Kościuszki 2, Sykstuska 16.  
Telefon 33-14, Rok założenia 1870.

Tel. 23-03. Tel. 23-03  
**KAWIARNIA SZKOCCA**, plac Akademicki.  
Wykwintne śniadania, obiady i kolacje.  
MENU 1.50 zł. — Kuchnia pod kierow-  
nictwem znanego kucharza Wojciecha  
Jackowskiego. — **Koncert pierwszorzędnych**  
muzyków.

### MASZYNY DO PISANIA

Maszyzny do pisania „**ORZEE**” (Adler)  
i maszyny do rachowania  
**B-cia HOHN**, oddział we Lwowie  
ul. Kościuszki 1a. — — — Tel. 5-28.

### PRZYBORY ELEKTRYCZNE

**Baterie**, Latarki elektr. kie-  
szonkowe, żaró-  
weczki poleca hurtownie i detalicznie  
**A. FRIEDFELD**  
Lwów, Jagiellońska 9. Tel. 34-65.

### POLTYP

MASZYNY DO SZYCIA

na dogodnych warunkach.

**Lwów, Jagiellońska 20.**

## Czytajcie „SZCZUTKA”

### SPORT

„**MARATON**” Polskie Zakłady Prze-  
mysłu Sportowego  
Spółka z ogr. odpow.  
Lwów, PL. MARJACKI 4, Tel. 1125.  
SKŁEP: **AKADEMICKA 22.**  
(Gmach Hotelu Europejskiego) Tel. 3023.

Łyżwy — sanki — narty

Wszelkie przybory sportowe

## JAKÓB ROSENMAN

Lwów, Akademicka 26. Telef. 19-61.

### SPOŻYWCZE

## 50 cytryn w kamizelce

nosić będzie ten, który kupił paczkę  
„**AGRUMINY**” czysty sok cytrynowy  
w proszku. „**AGRUMINA**” nie jest pro-  
duktem chemicznym, lecz czystym pro-  
duktem owocowym, co Miejski Urząd  
Zdrowia we Lwowie analizą N. 2535/25  
zatwierdził.

Generalna reprez. na Polskę

„**TYTANY**” Lwów, Rzeźnicka 6.

### WĘGIEL, DREWNO

**WĘGIEL** oraz **KOKS**  
z najlepszych kopaliń, wagonowo i detalicznie  
od 10 ctn. metr. z dostawą przed dom  
po cenach bardzo p.zystych  
poleca biuro węglowe

**Bracia DRZYMUCHOWSCY**

Lwów, ul. Fredry 3, mezanin. — Telefon 527.

## Węgiel górnośląski

**SALONOWY** oraz drzewo buk, ręb  
poleca ze składów po cenach konk-  
rancyjnych ze składów **KARBO**,  
Kopernika 19. Nr. telef. 868.

### LWOWSKIE BIURO OPAŁOWE

Lwów, Brajerowska 10.  
sprzedaje węgiel i koks górnośląski, ja-  
koteż drzewo bukowe rębane na raty  
i za gotówką po cenach konkurencyj-  
nych od 10 q metr. począwszy.

## Inserujcie

w „Gazecie Porannej”

### CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy  
(szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za  
tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. mili-  
metrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i ne-  
krologi 80 gr., za wiersz 1-szpalt. mili-  
metrowy (szer. 60 mm.) po kronice,  
paski i inseraty na stronach tekstowych

85 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy  
(szer. 60 mm.) w tekście (kronika, re-  
pertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr.,  
za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer.  
60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr.  
Drobne ogłoszenia: po 7 groszy za wyraz,  
dla potrzebujących pracy po 2 grosze za  
wyraz, cała strona ogłoszeniowa 285 zł

cała strona tekstowa 430 zł. pol., cała stro-  
na pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. —  
Ogłoszenia zamiejscowe 80 proc. droższe. —  
Odpowiedzialności za terminowy druk nie  
przyjmujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszenie-  
we są podzielone na 8 lamów (szpalt),  
tekstowe na 4 lamy (szpalty).

### PRENUMERATA:

Miesięcznie . . . . . Zł. 4.80

Z dostawą na miejscu lub

przesyłką pocztową . Zł. 5.30

Za granicą . . . . . Zł. 7.00

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem J. Plockiego we Lwowie.

Należność pocztowa opłacone ryczałtem.

Opow, red. STEFAN KAMIZANOWSKI